Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 127. — ROK XXXVI.

SRODA

15. MAJA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow.	Za gra[illegible]ą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

W trzecią rocznicę.

Na razie tylko nierządowe organy zajmują się trzecią rocznicą przewrotu majowego. Prasa rządowa jeszcze milczy. I to jest znamienne! Prawdopodobnie jednak zabierze głos dla „sprostowania“ pewnych poglądów na rządy „sanacji“, które się szerzą, i dla dodania swoim kołom ducha, który się psuje...

Można rezultaty trzechlecia „sanacji“ badać z punktu widzenia gospodarczego, moralno-kulturalnego, z punktu widzenia polityki wewnętrznej lub zagranicznej. I byłoby nietrudno w każdej z tych dziedzin pokazać, jak rzeczywistość daleką jest od szumnych haseł, rzucanych przed trzema laty. Ale i zwolennicy rządu mogliby w każdej z tych dziedzin wskazać na pewne jego sukcesy...

Rządy „sanacji“ oceniać należy nie z tych tylko punktów widzenia, z jakich się poprzednie rządy oceniało. Każdy wie, że rządy „sanacji“ były i są „jakieś inne“, że doszły w szczególny sposób do skutku, i że im, z ich zresztą woli, nadano szczególny charakter. Trzeba je sądzić w świetle hasła rzuconego w maju 1926 r., które miało być wobec historji usprawiedliwieniem niezwyczajnego sposobu zdobycia przez te czynniki władzy, a wobec społeczeństwa programem! **Hasłem tem była — reforma ustroju konstytucyjnego.** Mianowicie — zapewnienia Polsce prawnych podstaw pod silne i trwałe rządy.

Abstrahując od sposobu dojścia tych czynników do władzy, który nie mógł dobrze usposabiać zorjentowanego politycznie społeczeństwa w stosunku do nowych władców, i który do dnia dzisiejszego jeszcze oddziałuje na psychikę narodu, — abstrahując dalej od warunków, w jakich to hasło zostało rzucone, — przyznać należy, że hasło było na czasie i że wyrażało dotkliwą potrzebę państwową. Że tak było, i że społeczeństwo żywo tę potrzebę odczuwało, dowodzi żywa dyskusja ustrojowa, toczona w pierwszych miesiącach roku 1926 i konkretne projekty reformy konstytucji wówczas zgłaszane.

Hasło więc „zwycięzców majowych“ na dobre trafiło przyjęcie, przygotowane dyskusją ustrojową stronnictw prawicy i centrum. I tem się tłómaczy, że, kiedy minęło wzburzeniee z powodu zajść w dniach majowych w Warszawie, tak szybko znaczne odłamy ludności pogodziły się z „faktami dokonanemi“. Poprostu powiedziały sobie: rzućmy zasłonę na krwawe wypadki, a dajmy nowemu rządowi możność zrealizowania postulatu, który jest zdrowym.

Taki był „sens“ przewrotu. A przynajmniej tak go oficjalni historjografowie przewrotu widzą. Kiedy więc dziś w trzecią rocznicę „wypadków warszawskich“ zadajemy sobie pytanie, co nam przewrót dał, to **pytać się należy przedewszystkiem o to, czy wprowadził w życie hasło naprawy ustroju?** Pytania takiego nie stawialiśmy przed dwoma laty, nawet przed rokiem. Za krótki był czas na przygotowanie poważnych zmian ustrojowych. Ale dziś, kiedy już trzy lata upłynęło od chwili przewrotu, nadszedł czas na to pytanie!

„Sime ira et studio“ powiedzieć należy, że tych trzech lat rząd pomajowy nie wyzyskał na przygotowanie zdrowej reformy ustroju i że tej reformy nie dokonał. Czy siedział bezczynnie? Nigdy w świecie!

Rozwijał bardzo ruchliwą działalność, której symbolem pewnie zostanie p. minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, spędzający dużą część dnia w samolocie. Cóż z tego jednak, kiedy najmniej uwagi poświęcił teemu zagadnieniu, którego rozwiązanie arogował sobie jako specjalne swoje, historyczne, zadanie! Wiadomo, że nawet własnego projektu rewizji konstytucji nie opracował, a wszystko w tej sprawie zdał na klub B. B.

Gorzej nie mógł postąpić. Klub ten bowiem kierowany przez ludzi pozbawionych prymitywnego wyczucia rzeczywistości i nie mających pojęcia o podstawowych zasadach psychologji politycznej, doprowadził do tego, że się stał na terenie sejmu ciałem obcem i znienawidzonem. Nikt go nie szanuje, ale nikt się go też nie lęka. Ma za sobą tylko pasmo długie fałszywych kroków, albo też kompromitacyj. Takim politykom powierzyć forsowanie ważnego i delikatnego projektu, jak projekt konstytucji, to znaczy tyle, co skazać go na śmierć. Klub, którego najważniejsze oblicze duchowe stanowi z jednej strony Sanojca, z drugiej Mackiewicz, jest klubem od grzebania dobrych myśli, a nie od ich realizacji. Prawdopodobnie też kiedyś historyk tych czasów napisze, że ważną, bodaj czy nienajważniejszą, przyczyną klęsk obozu p. marszałka Piłsudskiego był klub parlamentarny B. B. Niezgrany, a buńczuczny, — anarchistyczny w działaniu, a nawołujący do posłuszeństwa, — „bezpartyjny“, a najbardziej ze wszystkich ciasny.

Tak więc po trzech latach rządów pomajowych stoimy tam z ustrojem konstytucyjnym, gdzieśmy stali w roku 1926. Wszystko zostaje po dawnemu z tym tylko dodatkiem, że nam przybyła jedna jeszcze „partja — nie — partja“, B. B. Rząd p. marsz. Piłsudskiego nie zrealizował hasła, które w społeczeństwo przed trzema laty rzucił.

Oto bilans jego prac w tej dziedzinie, która miała wobec historji usprawiedliwić „wypadki warszawskie“.

Pozostałyby jeszcze do omówienia: sytuacja gospodarcza, polityka wewnętrzna, finanse... Odgłosy dochodzące z Łodzi, ferment niebezpieczny na Górnym Śląsku, sytuacja kredytowa — niech będą odpowiedizą na pytania związane z temi dziedzinami naszej państwowości!

W. Z.

Z powodu zerwania przez burzę połączeń telefonicznych z Warszawą nie otrzymaliśmy własnych informacyj ze Stolicy.

Gen. Rożen komendantem „Strzelca“.

Warszawa. 13 5. (PAT.) Nowoobrany zarząd Związku strzeleckiego ukonstytuował się na dzisiejszem posiedzeniu w sposób następujący: Prezes, były poseł **Antoni Anusz**, wiceprezesi: **Inż. Iwanowski Jerzy** i pos. pułkownik **Adam Koc**, sekretarz generalny **Kazimierz Kierzkowski**, skarbnik **Zbigniew Glinicki**. Na stanowisko komendanta głównego Związku Strzeleckiego powołał zarząd gen. **Rożena.**

Włochy tworzą w Warszawie ambasadę.

NOWY DOWÓD PRZYJAŹNI POLSKO-WŁOSKIEJ.

Warszawa, 13. 5. (PAT) W wyniku rozmów, przeprowadzonych między rządem polskim a rządem włoskim, **postanowiono podnieść poselstwa obu państw do godności ambasad.** — W dniu dzisiejszym charge d'affaires włoski otrzymał agrement dla Dra **Franclin Martin**, dotychczasowego ambasadora w Buenos Aires, jako dla pierwszego ambasadora Włoch w Polsce. Równocześnie **rząd włoski udzielił agrement dla dotychczasowego posła polskiego w Rzymie, p. Stefana Przeździeckiego, na ambasadora.** Minister Zaleski, przyjmując do wiadomości powyższe, wyraził przekonanie, że **rząd polski z radością powita powstanie ambasady włoskiej w Polsce, jako nowy dowód uznania Polski przez Włochy za ważny czynnik w stosunkach mięzynarodowych po wojnie, oraz zacieśniających się stosunków przyjaźni i życzliwości między Polską a Włochami.**

1000 rocznica panowania cara Symeona

była uroczyście obchodzona w Bułgarji.

Sofja. (PAT.) W niedzielę odbyły się w Presławie uroczystości tysiącletniej rocznicy panowania cara Symeona. Na uroczystości zjechało się **kilkanaście tysięcy chłopów.** Prezes Rady Ministrów w towarzystwie członków gabinetu oraz szeregu wyższych urzędników przybył do Presława dziś rano. Wkrótce potem przyjechał specjalnym pociągiem **król Borys,** którego powitali przed bramą triumfalną członkowie rządu, przedstawiciele władz lokalnych, oraz tłumy ludności, wznoszące owacyjne okrzyki. Przy bramie triumfalnej uformował sie olbrzymi pochód, który ruszył ku nowemu kościołowi. Tutaj arcybiskup Warny dokonał poświęcenia kościoła i odprawił nabożeństwo, poczem wygłosił przemówienie. Następnie pochód ruszył do starej Bazyliki, gdzie odprawione zostało **żałobne nabożeństwo za spokój duszy cara Symeona** i jego najbliższych współpracowników. Po nabożeństwie odbyła się wśród owacyjnych okrzyków uczestników obchodu rewja wojsk przed królem Borysem. W południe odbyło się pod gołem niebem śniadanie, w którem wziął udział król, członkowie rządu i osobistości urzędowe. W czasie śniadania król wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że **dwa były najważniejsze wydarzenia w historji Bułgarji, przyjęcie wiary chrześcijańskiej za cara Borysa i rozkwit kulturalny kraju za panowania cara Symeona.**

W okresie tym Bułgarja stworzyła literature **stworzyła podwaliny cywilizacji słowiańskiej,** która promieniowała na wszystkie kraje słowiańskie. Pomimo zmiennych kolei losu, dobrodziejstwa te pozwoliły zachować jedność, podtrzymać ducha narodowego i zabezpieczyć naród bułgarski przed niebezpieczeństwem zagłady, jaka mu groziła w ciągu 10-ciu stuleci.

Budżet Rzpltej zredukowany o pół miljarda?

Warszawa (AW.). „Nasz Głos“, wydanie wieczorne „Naszego Przeglądu“ donosi, że **w sferach gospodarczych rozeszły się pogłoski, jakoby kierownik skarbu p. Matuszewski zredukował budżet państwowy o pół miljarda zł.** Jak podaje dziennik, wszczęte zostały już kroki, celem zrealizowania powyższego planu.

Zapowiedź nowego artykułu ministra Piłsudskiego.

Warszawa (AW.). Wedle pogłosek krążących w kołach politycznych i dziennikarskich. podobno p. marsz. **Piłsudski ma w najbliższym czasie wygłosić swe uwagi publicznie nad pewnemi kwestjami w formie artykułu.** Wedle pogłosek, p. marszałek Piłsudski ma omówić **kwestję szpiegostwa.**

BURZLIWE OBRADY „STRZELCA“.

„Robotnik“ podaje, że w zjeździe „Strzelca“ brało udział 592 delegatów. Część delegatów życzyła sobie pozostania p. Kierzkowskiego, który ustępując ze stanowiska komendanta głównego **życzył „Strzelcowi“ by w pracy jego przyświecała mu idea demokratyczna.** W komisji-matce **zgłoszono dwie listy,** jedną z p. Anuszem, drugą z p. Kierzkowskim na czele. Rozpoczęła się **burzliwa dyskusja.**

„P. Schmal — pisze „Robotnik“ — w dyskusji tej oświadczył z upoważnienia gen. Rydza-Śmigłego, że lista większości komisji matki, jest listą gen. Rydza-Śmigłego, zarazem p. **Schmal podadł ostrej krytyce działalność p. Dłuskiego i Kierzkowskiego na zajmowanych stanowiskach, twierdząc, iż ani rząd, ani marszałek Piłsudski z działalności tej nie byli zadowoleni.**

W głosowaniu początkowa większość za p. Kierzkowskim zmieniła się w mniejszość“.

RZĄD IN CORPORE NA OTWARCIE P. W. K.

Warszawa, (AW). We środę dnia 15 wyjedzie do Poznania na otwarcie wystawy p. Prezydent i rząd in corpore.

MIN. KWIATKOWSKI POJEDZIE DO BUKARESZTU.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Poranny“ podaje, że na uroczystości związane z obchodem 10-lecia Zjednoczenia Rumunji delegowany będzie z ramienia polskiego minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski. Min. Kwiatkowski przyjedzie do Poznania we środę, a stamtąd bezpośrednio po otwarciu Wystawy wyjedzie do Bukaresztu.

P. DEWEY RÓWNIEŻ JEDZIE DO POZNANIA.

We środę 15-go b. m. wyjeżdża do Poznania doradca finansowy Rządu Polskiego pan Charles Dewey, który weźmie udział w uroczystości otwarcia Wystawy Poznańskiej.

500 Polaków-katolików z Ameryki przybywa do Polski.

Dnia 24 bm. przybywa z Nowego Jorku do Polski wycieczka Zjednoczenia Polaków rzymsko-katolików, w składzie 500 osób. **Jest to największa organizacja katolicka wśród wychodźtwa polskiego** w Ameryce, o typie asekuracyjno-ideowym, **licząca 200.000 członków i posiadająca 10 miljonów dolarów majątku.** Wycieczkę prowadzi sam prezes organizacji, p. Olejniczak i kapelan naczelny, ks. Celichowski.

Wycieczka wyląduje w Gdyni 23 bm., a 24 bm. rano przybędzie do Warszawy, gdzie zabawi trzy dni.

Wycieczka wiezie ze sobą dyplomy członków honorowych organizacji.

Z Warszawy wycieczka uda się na P. W. K. i następnie w objazd po Polsce, względnie w odwiedziny krewnych.

O czem piszą inni?...

Jak mówił na Śląsku Hindenburg, a jak Prez. Mościcki.

„Epoka“ zestawiła mowę p. Prez. Mościckiego wygłoszoną w Katowicach 5 bm. z mowami prezydenta Hindenburga w Gliwicach i Opolu we wrześniu ub. roku. Przemówienia Hindenburga wywołały w Polsce oburzenie i protesty, a kto wie — pyta „Epoka“ — czy te ziarna nienawiści, zasiane wówczas, nie przyczyniły się do plonu ostatnich gwałtów opolskich?

Zupełnie inaczej brzmiało przemówienie Prez. Mościckiego.

„Nie było w niem ani żalu, ani niechęci, ani nieufności w stosunku do sąsiedniej Rzeszy Niemieckiej, chociaż wygłoszono je nieomal nazajutrz po brutalnych gwałtach nacjonalistów niemieckich w Opolu.

Słowa Prezydenta, pełne umiaru i godności, zawierały ustępy, dotyczące całego społeczeństwa śląskiego, z którego wysiłek pracy państwowej polskiej wydobyć ma wszystkie zasługi“.

Nietylko p. Prezydent, lecz także ministrowie Składkowski i Kwiatkowski w mowach swych nie podsycali nienawiści.

„Rzeczpospolita Polska stoi bowiem nie gniewem i nienawiścią, nie podjudzaniem i podżeganiem, ale wytrwale pracą dla dobra wszystkich obywateli państwa i czynną akcją na rzecz utrwalenia pokojowego współżycia narodów“.

Społeczeństwo powinno pójść za przykładem Prez. Mościckiego. Manifestacje powinny być spokojne i poważne.

Polsko-niemiecka konferencja pacyfistyczna w Berlinie.

Pod tym tytułem czytamy w poznańskim **„Nowym Kurjerze“:**

„W dniach 21—24 maja odbędzie się w Berlinie katolicka konferencja pacyfistyczna polsko-niemiecka. Tematem obrad będzie zagadnienie zgody między Polską a Niemcami. Ze strony niemieckiej wystąpią działacze z „Friedensbund deutscher Katholiken“, którzy już poprzednio bawili w Polsce na konferencji w Warszawie. Ze strony polskiej widnieje na liście zgłoszonych uczestników szereg wybitnych osobistości (posłowie, profesorowie wyższych uczelni, dziennikarze etc.).

Konferencja zbierze się w okresie zaostrzenia stosunków polsko-niemieckich, w atmosferze podniecenia, wywołanej zajściami w Opolu. **Tem większa będzie zasługa uczestników konferencji, jeśli potrafią przyczynić się do złagodzenia zatargu między obu narodami, zmuszonymi z racji sąsiedztwa do współżycia“.**

Bilans trzechlecia „pomajowego“.

„Robotnik“ zastanawia się nad tem, kiedy dokonał się przełom w duszy Piłsudskiego.

„W latach 1917—1919 Piłsudski był jednak zwolennikiem zdecydowanym, jaskrawym, prawie bojowym demokracji parlamentarnej. Jako Naczelnik Państwa, opierał cały wysiłek na idei Sejmu z wyborów powszechnych. Nieomal przesadnie „wierzył“ w Sejm. Jak wszyscy chyba bez wyjątku działacze rewolucyjni z pod caratu, nie doceniał ujemnych stron parlamentaryzmu, stron ujemnych nieuniknionych“.

Jeszcze w grudniu 1922 r. Piłsudski odmawiając przyjęcia kandydatury na Prezydenta nie atakował Konstytucji. Przełom musiał więc zdaniem „Robonika“ nastąpić znacznie później.

—o—

Wyniki zawodów sportowych zagranicą.

Budapeszt. 13 5. (PAT.) Admira (Wiedeń)-Hungaria (Budapeszt) 1:0 (1:0).

Spalato. 13 5. (PAT.) A. B. C. (Wiedeń) — Hajduk 2:2 (1:1).

Berlin. 13 5. (PAT.). Zawody międzymiastowe Berlin — Paryż 5:0 (4:0).

Zagrzeb. 13 5. (PAT.) Bradiański — Slavia 2:1 (0:1).

Wiedeń. 13 5. (PAT.) W przebiegu wczorajszych wyścigów motocyklowych zabił się na miejscu motocyklista, Linser, rodem z Innsbrucka.

HISZPAN ZDOBYŁ PUHAR KRÓLA WŁOCH.

Rzym. 13 5. PAT.) Agencja Stefaniego donosi:

Wczoraj popołudniu w obecności króla i olbrzymich tłumów publiczności odbył się konkurs hippiczny o puhar królewski, przyznany dla zwycięzców, którzy w konkursach poprzednich uzyskali pierwsze, drugie i trzecie miejsce. W konkursie brało udział 27 zawodników. Pierwsze miejsce zajął kapitan Navarro (Hiszpanja).

Niemcy—Rosja w Genewie i po Genewie

Obrady przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie skończyły się onegdaj a jej uczestnicy wracając lub powróciwszy już do ojczystych pieleszy, zastanawiają się obecnie nad rezultatem parotygodniowych dyskusyj... Stresemann, który zresztą w Genewie nie był, nie tai w Berlinie swego niezadowolenia, a Litwinow również w Berlinie wracając do Moskwy, nie mniej pessymistycznie ocenia genewskie obrady. Francuska natomiast prasa widzi w nich, jeśli nie znaczny krok naprzód ku rzeczywistemu rozbrojeniu, to przynajmniej uchylenie niebezpieczeństwa, które zawisło w pewnej chwili nad konferencją i nad sprawą międzynarodowego pokoju.

Niebezpieczeństwem tem były propozycje rozbrojeniowe Niemiec i Rosji bolszewickiej. Hr. Bernstorff i „towariszcz“ Litwinow wysunęli projekt mechanicznej redukcji zbrojeń i w sposób gwałtowny bronili go przez cały przeciąg obrad. Małe ustępstwo, które im prezydjum konferencji przy omawianiu porządku dziennego w dzień otwarcia konferencji zrobiło, miało ten skutek, że upór Litwinowa i Bernstorffa tylko wzmogło i że ich do dalszych ataków ośmieliło.

Przeciwna strona od początku zdawała sobie sprawę z niemożliwości propozycji sowiecko-niemieckiej... Żadne mechaniczne posunięcia nie zdołają załatwić sprawy zbrojeń. Sami zresztą zwolennicy propozycji sowiecko-niemieckiej, jak np. socjaliści, stale podkreślają potrzebę „rozbrojenia moralnego“ i reformy wychowania młodzieży jako podstaw „rozbrojenia militarnego“. Ku rozbrojeniu dążyć należy etapami, umacniając równocześnie podstawy bezpieczeństwa i gwarancje obecnego ustroju Europy...

Rozumiały to delegacje państw poza Niemcami i Bolszewją. Zachodziła między niemi jednak różnica w poglądach na szczegóły, szczególnie w sprawie rozbrojenia morskiego. Zarysowały się tu jeszcze przed rokiem dwie przeciwne opinje. Wreszcie **przyszło do porozumienia, kiedy delegat Stanów Zjedn., p. Gibson, w imieniu prezyd. Hoovera oświadczył, że przystaje na formę francuską,** iż należy ustalić tylko ogólny tonaż floty wojennej, a nie tonaż poszczególnych kategoryj okrętów.

Jeszcze gorsze — zdaniem p. Stresemanna — uzyskano rezultaty w zakresie rozbrojenia lądowego. I tu zwyciężyło zdanie delegacji francuskiej, że się należy zadowolić publikowaniem budżetów wojskowych, a nie wprowadzać specjalnej kontroli.

Przeciw tym postanowieniom występowała przedewszystkiem delegacja niemiecka, dalej rosyjska i chińska. I poniosły klęskę, którą określają obecnie jako „klęskę idei pokoju“ (Stresemann). Czy tak jest rzeczywiście?

Z pewnością wynik obrad genewskich nie jest zachwycającym. Sprawa rozbrojenia nie posunęła się zbytnio naprzód. A załatwienie jej przez konferencję przygotowawczą przynosi właściwie tylko negatywną korzyść: uchylenie wniosków niemiecko-bolszewickich... Poza tem jeszcze przynosi uzgodnienie poglądów między Anglją a Francją z jednej strony, a Stanami Zjedn. z drugiej. Przynosi korzyść z punktu widzenia samego rozbrojenia nie nadzwyczajną, ale ważną, jeśli chodzi o ogólny interes świata, o sprawę pokoju. Zbliża bowiem do siebie wielkie mocarstwa Europy i Ameryki i może stać się zaczątkiem porozumienia między niemi tak potrzebnego w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Nie może to być po myśli ani Rosji bolszewickiej, ani Rzeszy. I jedna i druga spekuluje bowiem na rozdźwięki między mocarstwami i w zmąconej w ten sposób wodzie łowić chce dla siebie ryby. Konferencja genewska zawiodła te państwa. Stąd ich teraz nieukontenowanie usprawiedliwiane obłudnie troską rzekomą o — rozbrojenie i pokój.

W chwili jednak, kiedy Litwinow wracał do Moskwy, **przymierze bolszewicko-niemieckie, zacieśnione tak mocno w Genewie, uległo pewnemu wstrząśnieniu...** Oto w dniu 10 maja zrobił poseł niemiecki w Moskwie, Dr. v. Dirksen, „demarche“ u rządu sowieckiego z protestem przeciw antyniemieckim demonstracjom Moskwy i Leningradu, które bolszewicy zainscenizowali z powodu stłumienia rewolty komunistów berlińskich, i przeciw antyniemieckiej mowie komisarza dla spraw wojskowych Woroszyłowa. Rząd sowiecki odpowiedział zaprzeczeniem, by Woroszyłow miał Niemcy na myśli w swej mowie, a sprawę ekscesów obiecał zbadać.

Napewno nie przyjdzie do zerwania stosunków niemiecko-sowieckich z tego powodu... **„Państwo socjalistyczne“ Lenina i państwo budzącego się militaryzmu, przez dziwny paradoks historji, skazane są na współpracę z sobą.** Łączy je nienawiść. Po stronie Niemiec nienawiść do ustroju Europy, stworzonego przez Wersal, a po stronie Rosji nienawiść do „świata burżuazyjnego“. Incydenty takie, jak demonstracje antyniemieckie w Moskwie, nie będą miały większego znaczenia. One tylko dowodzą, że spoidło łączące Rosję z Niemcami, nie jest jednolite, że nienawiść, która je zespala, nie odnosi się do tegosamego przedmiotu. Ale nic więcej! Nad różnicami temi góruje przekonanie w obydwu krajach o potrzebie porozumienia.

St. D.

Z pielgrzymki do Ziemi Świętej.

NAD JEZIOREM GENEZARET.

Z Nazaret udała się Pielgrzymka polska do Tyberjady nad morzem Galilejskiem. Po drodze odwiedziliśmy Kanę Galilejską, wsławioną pierwszym cudem P. Jezusa; tu Zbawiciel przemienił wodę w wino. Mieścina ta dziś niewielka posiada miły bardzo kościółek OO. Franciszkanów, zbudowany na miejscu cudu.

Jadąc dalej, oglądamy Górę Błogosławieństw, z której Chrystus wygłosił przecudowne Swoje „Kazanie o 8 błogosławieństwach“. Niedaleko stąd jest miejsce, zwane „Stołem Chrystusowym“, gdzie Chrystus rozmnożył cudownie chleb i nakarmił czterotysięczną rzeszę ludzi. Zjeżdżamy potem w dolinę i przed naszemi oczyma roztacza się widok przecudny: to morze Galilejskie, otoczone dookoła wzgórzami. Morze to nazwaćby można morzem Chrystusowem, bo na niem tak często przebywał Zbawiciel, nad brzegami tego morza najczęściej nauczał, nad tem morzem ukazywał się Apostołom po swojem Zmartwychwstaniu. Ach, ileż tu wspomnień, ile uczuć świętych ciśnie się do serca! Zatrzymujemy się w miasteczku Tyberjus na samym brzegu morza, ks. biskup Okoniewski odprawia mszę św. w kościele OO. Franciszkanów, a po mszy św. wygłasza ostatnie przemówienie w Ziemi św.

Łzy stanęły nam w oczach, gdyśmy sobie uprzytomnili, że już mamy opuścić tę Ziemię św. Po nabożeństwie siedliśmy na łodzie i przez dwie godziny pływaliśmy po tem św. morzu, przypominając sobie ewangeliczne opowiadania, jak to Chrystus Pan przepływał przez nie z Apostołami, jak nauczał z łodzi Piotrowej, jak uśmierzył burze morską, jak potem morzu Pan i Twórca praw natury, chodził. Z morza obserwujmy miejscowości, uświęcone bytnością i cudami P. Jezusa.

Potem udaliśmy się do Kafarnaum. Po drodze zwiedzamy piękną bardzo miejscowość „Magdalę“ skąd miała pochodzić św. pokutnica Magdalena. Z Kafarnaum, które za czasów Chrystusa było dużem, ruchliwem bardzo miastem, gdzie Zbawiciel najwięcej cudów uczynił, nie pozostało ani nawet śladu. Uczeni archeologowie wykopują z gruzów wspaniałe odłamki kolumn, kapiteli starej synagogi i innych gmachów tego miasta, które dają nam pojęcie o jego wielkości i piękności. Znikły również z powierzchni ziemi i inne miasta nad morzem Genezaret, jak Korozaim i Betsaida, te miasta, których upadek jako karę za niesłuchanie Słowa Bożego przepowiedział Chrystus. Pomodliwszy się gorąco na ruinach Kafarnaum i pożegnawszy Ziemię św. udaliśmy się do Damaszku. Trudno opisać z jakim żalem opuszczaliśmy Ziemię św., toteż gdyśmy stanęli na granicy syryjskiej, jeszcze raz upadliśmy na kolana na tej Ziemi św., a z serc naszych popłynęła gorąca modlitwa dziękczynna, że nam ją danem było oglądać. P. dr. Rydlewski z Poznania zadeklamował po polsku „Magnificat“.

Ks. St. Marchewka.

Włochy przeciwko niemoralnej modzie.

Najwybitniejsi przedstawiciele życia politycznego, religijnego, naukowego, gospodarczego i społecznego z całych Włoch podpisali odezwę do Mussoliniego w sprawie niemoralnej mody. Odezwa ta brzmi: „Ekscelencjo, Pan odnowił Włochy od podstaw. Prosimy Pana o jedno słowo, któreby zmieniło dzisiejszą modę kobiecą. Jedno słowo Pańskie, Ekscelencjo, a wspaniałe kąpieliska nadmorskie naszego kraju odzyskają znów swą cześć. Niech Pan powie, by ubiór kobiecy stał się godniejszy; słowo Pańskie znalazłoby olbrzymi odzew i odbiłoby się tysiącznem echem. Słowo Pańskie byłoby nietylko wyrazem mądrości, ono stałoby się także pobudką do uszanowania prawa. Wystarczy, by Pan się tylko odezwał, Czcigodny Wodzu, a wszyscy usłuchają“. (KAP).

Polskość i rosyjskość na kresach.

Równe, 6 maja 1929 r.

Gdy się przyjeżdża do Równego, to już przy wysiadaniu z pociągu, słysząc naokół mowę rosyjską, przychodzi człowiekowi mimowoli do głowy myśl, czy jest się jeszcze na terytorjum Rzplitej, czy też może już na terytorjum Z. S. R. R. Wrażenie to utrwala się przy dłuższym tutaj pobycie. Wszędzie bowiem, a więc na ulicy, w sklepie, restauracji, nawet w urzędach i gdzie chcesz, słyszysz przeważnie język rosyjski.

Cóż z tego, że pryncypalna ulica Równego nosi nazwę: „3-go Maja“ — kiedy na tej ulicy rozbrzmiewa od rana do późnej nocy, nadobne rosyjskie udarjenje. Z szczególniejszem upodobaniem żydzi rozmawiają po rosyjsku, jakby to był język ich własny, którym mogą imponować innym.

Ale nietylko obojętna publiczność posługuje się językiem rosyjskim, co gorsza nawet nasi urzędnicy, i to nawet podobno Polacy, gdy się zejdą w restauracjach, czy gdzieindziej, przy dobrym nastroju, to również rozmowa jest prowadzona nie inaczej, jak po rosyjsku.

Dlatego też twierdzę: rząd nasz coś robi, ale mało robi. Urzędników kresowych należy przerzucić w głąb, a tutaj przysłać innych, nie rozumiejących po rosyjsku, niech uczą i przyzwyczajają ludność do mówienia po polsku, przynajmniej w urzędach. Nazywa się bowiem, że językiem urzędowym jest język polski, tymczasem po polsku się nie mówi, lub bardzo mało, a za to dużo się mówi po rosyjsku i po ukraińsku.

Zdaniem mojem polskość na kresach została zdławioną i zatopioną w morzu ruskiem. Twierdzę to na podstawie wrażeń odnoszonych z akt urzędowych, które przechodzą przez moje ręce i obserwacyj czynionych w urzędowaniu, gdzie widzę typy polskie, o polskich imionach i nazwiskach, w metrykach których jednak zapisano, że są prawosławnymi.

Mimowoli budzi się w człowieku bunt, jakaż to Ananke dziejowa sprawiła, że ci ludzie według metryk i języka są prawosławnymi, skoro brzmienie ich nazwisk, wyraz ich twarzy i całe ich obejście, są polskie, a nie ruskie? Ci ludzie zapewne nie uświadamiają sobie całej swojej tragedji. Polskość tkwi w nich może potencjalnie, ale zasypana gruzem ruskiego języka, religji i wogóle wschodniej kultury.

Trzeba te rumowiska odkopać i odrzucić. Odszukać trzeba to, co tu było polskiem, ażeby znowu polskością rozkwitło.

Sigma.

Nuncjusz apostolski prowadzi rokowania z rządem nankińskim.

(KAP.) W dniu 6 b. m. przybył do Nankinu nuncjusz apostolski, Mgr. Constantini, celem uodjęcia rokowań z rządem nankińskim w sprawie stosunków między Chinami a Watykanem, oraz w sprawie sytuacji Kościoła katolickiego w tym kraju. Ks. Nuncjusz poruszy także sprawę dokonanego niedawno zabójstwa misjonarzy katolickich.

Jeszcze o p. staroście i o akademji 3 Maja w Łomży.

(KAP.). Komitet obchodu 3-go maja w Łomży, na którego czele stanął p. starosta Skarżyński, zaprosił **na uroczystościowego mówcę posła Czarneckiego, przywódcę P. P. S. opozycji i głównego opiekuna hodurowców.** Dr. Czarnecki bowiem, aczkolwiek sam protestant, sprowadził hodurowców do Łomży, daje im mieszkanie i utrzymanie u siebie, a na nabożeństwa oddał im siedzibę socjalistów, **mieszczącą się w gmachu państwowym.** Ks. Biskup Łomżyński opuścił wskutek tego akademję.

Dowiedziawszy się o tej przykrości, jaka spotkała Pasterza diecezji, wysłały miejscowe organizacje swoich delegatów do Ks. Biskupa z wyrazem swego oburzenia na to postępowanie Komitetu, oraz z zapewnieniem, że to obrażenie uczuć katolickich przez Komitet ze starostą na czele, jeszcze silniej zespoli miejscowe katolickie i patrjotyczne społeczeństwo ze swoim Pasterzem.

Ks. Biskup podziękował serdecznie za to zapewnienie przywiązania społeczeństwa łomżyńskiego. Uważa je za szczególnie ważne dlatego, że od pewnego czasu pogłębia się coraz więcej rozłam w stosunkach miejscowych, a dzieje się to bez winy społeczeństwa, tak wytrawnego w katolicyzmie i patrjotyzmie. Wyraził też Ks. Biskup swoje ubolewanie z tego powodu, że wybryki sekciarstwa w Łomży, jego napaści na Kościół katolicki, na Papieża i duchowieństwo uchodzą bezkarnie. W swych skutkach osłabia to coraz bardziej zaufanie katolickiego społeczeństwa do władzy i do tych, którzy władzę reprezentują.

—o—

Z Pilicy.

O budowę parafjalnego Domu Katolickiego.

W dniu 16 kwietnia br. Rada Parafjalna postanowiła wybudować Parafjalny Dom Katolicki z ruin b. kościoła i klasztoru Księży Kanoników od Pokuty, zwanych Markami. W dniu 5 maja parafjanie piliccy na zebraniu ad hoc zwołanem uchwałą R. P. zatwierdzili i Parafjalny Dom Katolicki w Pilicy postanowili oddać w zarząd każdorazowego miejscowego proboszcza. Rada Parafjalna zwraca się tą drogą do wszystkich byłych prafjan pilckich z prośbą, by nie poskąpili ofiar na ten wzniosły cel. Bis dat, qui ci to dat.

Historja b. kościoła Pomarków w Pilicy jest następująca: W r. 1610 Stanisław Padniewski, starosta Dybowski, dziedzic miasta i dóbr Pilica wybudował na przedmieściu Zarzecze — miasta Pilicy dla Księży Kanoników od Pokuty kościół i dom mieszkalny, obdarowując ich jeszcze gruntami. W roku 1818 zostali oni „zniesieni“, a budynki i grunta przyłączone do majątku parafji Pilica. Budynki te stały odtąd pustką. Dziś są to już ruiny, które jednak można zrekonstruować, bo mury są silne, dzięki dobremu materjałowi i swej grubości — 145 cm. Dachu, naturalnie już niema od kilkudziesięciu lat.

Z Makowa.

Skutki mrozów w sadach i lasach. — Założenie Spółki mleczarskiej. — Żydzi przeciw organizacji mleczarń.

Wiosna już u nas w całej pełni. Prace w polu na ukończeniu. Tylko Babia góra pokryta szatą śnieżną i pasma białe śniegu na szczytach gór Skawickich przypominają ciężką tegoroczną zimę. Skutki silnych mrozów najlepiej narazie widać w lasach. Fala niebywale silnych mrozów nie oszczędziła ani młodych ani starych jodeł: wszystkie zginęły. Szkody w sadach są duże: czereśnie i grusze nie zakwitną, jabłonie pokryją się kwieciem, lecz czy będą owocowały, trudno przewidzieć. Dość znaczne szkody w szkółkach drzew porobiły zające, ogryzając młode pędy.

Po licznych przedwstępnych konferencjach i zebraniach doszło wreszcie do walnego organizacyjnego zebrania przedstawicieli trzech gmin: Makowa, Grzechyni i Żarnówki, na którem utworzono Spółkę mleczarską. Inicjatywa pokrycia całego powiatu siecią mleczarń, wyszła od starosty makowskiego Dr. Bieniasza. Zebranie odbyło się w niedzielę 28 kwietnia. Zagaił je starosta, przedstawiając prace przygotowawcze w kierunku zorganizowania mleczarń. Następnie powołano prezydjum zebrania. Świetny referat o korzyściach, płynących z mleczarni, oparty na długoletniem praktycznem doświadczeniu i licznych przykładach, wygłosił dyrektor Ekspozytury Patronatu Spółdzielni rolniczych p. Kostka z Krakowa. Obecny na zebraniu ks. prałat Leja, dziekan makowski w gorących słowach popierał myśl zorganizowania mleczarni i zachęcał zebranych do zapisywania się na członków. Charakterystycznych szczegółów dowiedzieli się zebrani z przemówienia p. Pęczka. Oto **żydzi makowscy za wszelką cenę starają się nie dopuścić do zorganizowania mleczarni.** Żydzi obawiają się tego, że jeżeli chłop zrozumie czem jest spółdzielczość i jakie daje korzyści, wówczas będzie zakładał inne spółdzielnie i wówczas żydzi na tem stracą, nie będą mieli żadnych dochodów. Mowca zwrócił uwagę na to, że nigdy pow. makowski nie utrzymywał tylu żydów co obecnie. Są to żydzi, trudniący się wywozem drzewa. Z chwilą znalezienia innego źródła dochodu, przestanie się wyrębywać drzewo, a żydzi będą zmuszeni wyemigrować. W dyskusji wszyscy wypowiedzieli się za zorganizowaniem mleczarni. Założono więc Spółdzielnię mleczarską z ograniczoną odpowiedzialnością w Makowie. Wybrano Zarząd i Radę Nadzorczą, uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 20.000 zł.

j. k.

Wzorowa parafja polska we Francji.

Taką jest jedna z wielu parafij polskich we Francji w Gautheres (dep. Seine et Loire). W całem tem miasteczku na trzechtysięczną ludność polską przypada zaledwie kilkudziesięciu Francuzów. Mimo, że — jak widać z liczby mieszkańców — parafja nie jest dość liczna, jednak jest znakomicie zorganizowana i stojąca na wysokim stopniu uświadomienia religijnego i społecznego. Oto lista Towarzystw polskich: Towarzystwo św. Barbary, Tow. Żywego Różańca niewiast, mężczyzn, dziewcząt i chłopców, Tow. św. Joanny d'Arc, Koło amatorskie „Wesołość“, Chór kościelny, Koło Młodzieży żeńskiej, Dzieło św. Dziecięctwa Jezus, Koło Przyjaciół harcerstwa, Drużyna harcerska, Filja Związku robotników polskich, Tow. Oświatowe im. Żeromskiego, Tow. sportowe „Polonja“, Stow. Młodzieży Polskiej św. Stanisława Kostki, Gniazdo Sokoła, Tow. Misyjne św. Piotra Klawera. Na czele parafji stoi dzielny kapłan, ks. proboszcz Władysław Ryba. W pracy duszpasterskiej i oświatowej pomagają mu trzy zakonnice, siostry ze Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo. Za sprawą ks. proboszcza wszystkie towarzystwa polskie połączyły się w jeden Komitet towarzystw miejscowych. KAP.

Przygotowania do beatyfikacji ks. Bosko

Uroczystości z okazji beatyfikacji Ks. Jana Bosko, założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego, Sióstr Marji Wspomożycielki, oraz Związku Pomocników Salezjańskich, zapowiadają się wyjątkowo okazale. Rodzina salezjańska czyni wszystko, by gloryfikacja wielkiego wychowawcy XIX. wieku wypadła naprawdę uroczyście. Liczbę pielgrzymów z samego Piemontu, bliższej ojczyzny Ks. Bosko, na 2 czerwca b. r. do Wiecznego Miasta obliczają na 75.000 wiernych, z czego z samego Turynu 25.000. Na czele pielgrzymki stanie arcybiskup turyński, J. Em. Kard. Gamba, były wychowanek Ks. Bosko. Ponadto weźmie w niej udział 25 biskupów piemonckich diecezyj. Do Rzymu przybędzie 200 śpiewaków, chłopców z Oratorjum w Turynie, domu macierzystego Zgromadzenia Salezjańskiego. W czasie ceremonji beatyfikacyjnej będą oni śpiewali w połączeniu ze sławnym chórem „Capella Giulia“ w bazylice św. Piotra, a podczas następnego triduum ku czci Błogosławionego wraz z męskim chórem Salezjańskiego Międzynarodowego Studentatu Teologicznego w bazylice Serca Jezusowego, zbudowanej przez Ks. Bosko u schyłku jego życia z polecenia papieża Leona XIII.

Jeżeli do tej pokaźnej liczby dodamy, oprócz pielgrzymów z innych części Włoch, także pielgrzymki narodowe z Europy, Ameryki, Afryki i Azji z różnokolorowymi przedstawicielami licznych pól misyjnych Zgromadzenia Salezjańskiego, będziemy mieli pojęcie o wielkości wszechświatowej manifestacji na cześć ojca tylu sierot. I Ojciec św. pragnie otoczyć uroczystości beatyfikacyjne Ks. Bosko wyjątkowym blaskiem. Oprócz zwyczajnych w tych wypadkach ceremonij, t. j. uroczystego czytania dekretu beatyfikacji, odsłonięcia obrazu Błogosławionego, Mszy pontyfikalnej przed południem, oraz uczczenia relikwij jego przez papieża i uroczystego Te Deum w bazylice po południu, zarządził Ojciec św. iluminację kościoła św. Piotra, jego wspaniałej kopuły i sławnej kolumnady Bernini'ego przy placu św. Piotra. Taką iluminację urządza się tylko z okazji kanonizacji, jak np. z okazji kanonizacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus w r. 1925.

Ojciec św. postanowił nadto wysłać na dalsze uroczystości beatyfikacyjne Ks. Bosko w Turynie (9 czerwca b. r.), swego delegata w osobie Kard. Gasparri'ego, Sekretarza stanu, w chaakterze urzędowym z osobnem Breve, jak to miało miejsce przy niedawnych uroczystościach benedyktyńskich na Montecassino. Będzie to nietylko nowy dowód wielkiej czci Ojca św. dla Ks. Bosko, ale i wielki czyn papieża w realizowaniu jego wielkiego hasła: Pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowem. Pochód uroczysty z relikwjami Ks. Bosko przez stolicę Piemontu, Turyn, kierowany przez delegata papieskiego, będzie triumfem pokoju Chrystusowego nad tą częścią Włoch, skąd wyszło zarzewie wojny ze Stolicą Apostolską.

Na ziemiach Rzpltej

Białystok wprowadza prohibicję.

Rada miejska w Białymstoku ma zdecydować w tych dniach sprawę wprowadzenia prohibicji na wzór Pruszkowa. Wniosek ten od kilku miesięcy wciąż spada z porządku dziennego posiedzeń rady miejskiej.

Projekt zniesienia monopolu aptecznego.

Jak donoszą z Warszawy, Min. spraw wewnętrznych przystąpiło do opracowania nowego projektu ustawy farmaceutycznej. Projekt ten przewiduje zniesienie monopolu aptecznego, który obecnie u nas obowiązuje i polega na tem, że na 10.000 mieszkańców może być tylko jedna apteka. Według nowego projektu każdy magister farmacji będzie mógł otrzymać koncesję na otwarcie nowej apteki.

Smierć drugiej ofiary zbira bolszewickiego Apanasewicza.

W Wilnie zmarł w tych dniach referent bezpieczeństwa starcstwa baranowickiego Bohdan Kucharski, wskutek ran zadanych mu przez sow. zbira Apanasewicza. Operacja wyjęcia kuli mimo szczęśliwego przebiegu nie zdołała uratować ofiary od śmierci. Wojewoda nowogrodzki wydelegował jednego z wyższych urzędników województwa, celem zajęcia się pogrzebem, który odbędzie się w Wilnie.

Bielsko otrzyma lotnisko.

Zarząd koła L. O. P. P. w Bielsku-Białej wszedł w pertraktacje z kilku posiadaczami gruntów w okolicy Bielska-Białej o kupno tych że celem założenia lotniska. Pertraktacje te dobiegają już końca z wynikiem pozytywnym.

Kilka wypadków wścieklizny u ludzi koło N. Sącza.

Do lekarza powiatowego w Nowym Sączu odstawiono z powiatu 24 letnią A. Dąbal z objawami ostremi wścieklizny. Dąbalównę pokąsał swego czasu wściekły pies a ta nie poddała się ochronnemu szczepieniu. Odstawiono ją, bez widoków uratowania jej życia do szpitala. W tej samej okolicy ma być jeszcze około 5 osób pokąsanych.

PRZEISTOCZENIE PAŃSTW. GIMNAZJUM MĘSK. W BIAŁEJ NA ŻEŃSKIE.

W sprawie utworzenia na terenie Bielska-Białej państwowego średniego zakładu naukowego dla dziewcząt, o czem niedawno pisaliśmy, Ministerstwo oświaty zadecydowało na korzyść projektu, domagającego się przeistoczenia gimnazjum męskiego na żeńskie. Mocą wydanego już przez Ministerstwo oświaty w tej sprawie rozporządzenia — gimnazjum męskie w Białej będzie stopniowo likwidowane, a to w ten sposób, że już z nowym rokiem szkolnym nie będzie się w niem otwierało I. klasy dla chłopców, lecz tylko dla dziewcząt.

DROŻYZNA W ZAKOPANEM.

Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej w Zakopanem zostały na żądanie rzeźników podwyższone ceny mięsa, oraz wyznaczone ceny dla restauracji kolejowej na dworcu zakopiańskim, które są nieco wyższe niż w restauracjach w mieście. Mimo, iż obecnie jest w Zakopanem t. zw. martwy sezon, ceny w restauracjach są bardzo wysokie, wyższe niż we wszystkich miastach w całej Polsce. I tak befsztyk kosztuje 4 zł., sznycel cielęcy 3.80 zł., 1 ogórek 90 gr. i t. d. Jeśli teraz, gdy jest pusto, są takie ceny pobierane, co dopiero liczyć będą restauratorzy w pełnym sezonie? Niestety i zarząd uzdrowiska i starostwo w Nowym Targu tolerują podobny wyzysk.

KSIĄDZ CUDEM UNIKNĄŁ ŚMIERCI.

Na rampie kolejowej w Śniatynie-Załuczu spłoszyły się konie zaprzągnięte do wozu, którym jechał ksiądz Łuspiński ze Stecowej. Wóz wpadł wraz z końmi pod nadjeżdżający pociąg towarowy. Ksiądz zdołał w ostatniej chwili wyskoczyć z wozu i dzięki temu uratował życie, gdyż maszyna rozbiła wóz doszczętnie, a także jednego konia poszarpała w kawałki.

WYROK NA ARTYSTKĘ GORCZYŃSKĄ ZATWIERDZONY.

W Warszawie zebrał się w tych dniach ponownie sąd koleżeński Związku Artystów Scen Polskich w nowym komplecie, rozpatrując sprawę p. Gorczyńskiej. Sąd zatwierdził poprzednio wydany wyrok.

SKUTKI SZYBKIEJ JAZDY SAMOCHODEM.
5 osób ciężko rannych.

Onegdaj wieczorem na szosie lubelskiej pod Wawrem wydarzyła się straszna katastrofa automobilowa. Szofer korzystając z wolnej drogi rozwinął szybkość ponad 60 km. Nagle pękła kierownica i samochód całym pędem przeskoczył rów i uderzył w przydrożne drzewo. Pięć osób jest ciężko rannych.

Nowe loty transatlantyckie.

Oprócz lotu majorów Kubali i Idzikowskiego w roku bieżącym, przygotowuje się szereg nowych prób pokonania Oceanu Atlantyckiego.

Reprezentantem Niemiec w tych usiłowaniach będzie kapitan Koehl. Przygotowania jego prowadzone wspólnie z jego irlandzkim towarzyszem Fitzmauritz'em są już daleko posunięte, choć jeszcze nie oznaczono miejsca startu ani terminu lotu. Thea Rasche, której plan lotu nad oceanem w zeszłym roku nie mógł być wykonany, przybył znowu do Nowego Jorku i obecnie spodziewa się lepszego powodzenia. Zanim śmiała pilotka wyruszy na podbój oceanu, podejmie ona wraz z amerykańską lotniczką Ellinor Smith próbę pobicia rekordu światowego w długości lotu — dla pań. W ostatnich miesiącach ustalono ten rekord w granicach 22 godzin. Wymienione lotniczki użyją samolotu z kabiną Bellanca; trasa ich lotu będzie prowadziła dookoła Long Island.

Jak wiadomo, po smutnych doświadczeniach lat ostatnich, rząd francuski zabronił lotów transatlantyckich z Francji, dlatego też Francuzi pragnący stanąć w szranki, muszą loty swe odbywać z Ameryki.

Dwaj francuscy lotnicy wojskowi, Assolant i Lefevre, którzy w zeszłym roku dotarli tylko do Marokka, wystąpili ostatnio z armji francuskiej i wraz ze swoim samolotem typu Bernard, przybyli okrętem do Ameryki. Wraz z nimi przyjechał syn znanego przemysłowca Lotti, finansujący całą imprezę i pragnący wziąć również udział w śmiałem przedsięwzięciu. Lot ten rozpocznie się prawdopodobnie z lotniska na Long Island, a metą jego będzie Paryż.

Wielkie plany żywi George Pond, który z Roosevelt Field pragnie polecieć dookoła świata, w kierunku ze wschodu na zachód. Najdłuższa część drogi nad morzem, z Seattle do Tokio wynosi 8.000 klm.

Charles Lewine znany ze swego lotu z Chamberlinem przez Atlantyk, nosi się również z wielkiemi projektami, gdyż kazał sobie zbudować olbrzymi jednopłatowiec z tankami na 5 tysięcy litrów benzyny. Dwaj znakomici piloci Roger Williams i Jack Iseman, wreszcie żeglarz Piero Bonelli, przyrzekli Levinowi swoją współpracę.

Także lotnicy niemiecko-amerykańscy Brock i Schlee, mający za sobą przelot nad Europą i Azją, pragną w b. r. przeciąć północny Atlantyk. Również, jak słychać, mają oni podjąć próbę pobicia rekordu lotu transkontynentalnego od wybrzeża do wybrzeża Stanów Zjednoczonych.

Nigdzie nie odczuwa się tak wyraźnie różnicy między zwykłą elegancją a estetyczną prostotą, jak na człowieku leżącym już w trumnie.

Karol Witold.

Z całego świata.

POMNIK PIUSA XI.

W Desino, mieście rodzinnem obecnego Ojca św., stanie jego pomnik. Koszta budowy tego pomnika wyniosą **miljon lirów.** Marmurowy pomnik będzie przedstawiał Piusa XI., siedzącego na tronie w otoczeniu czterech alegorycznych figur bronzowych, wyobrażających najwybitniejsze zalety charakteru Ojca świętego.

ZA ZERWANIE GAZETY ANTYRELIGIJNEJ 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

W miasteczku Ługa w Bolszewji obywatelka tego miasteczka, Roksztul skazana została na 8 miesięcy ciężkich robót za zerwanie ściennej gazety antyreligijnej. Według ogłoszeń miejscowego sowietu na przyszłość stosowane będą w stosunku do tego rodzaju przestępstw jeszcze ostrzejsze kary.

TEATR DLA WYGWIZDANYCH SZTUK.

Zmarły niedawno amerykański multimiljoner Pepperth przeznaczył w swoim testamencie sumę 12 miljonów dolarów na budowę i utrzymanie teatru, którego zadaniem będzie wystawianie wyłącznie takich sztuk, które na jakiejkolwiek scenie zostały kiedyś wygwizdane. Niezwyły ten teatr kazał amerykański dziwak zbudować w Chicago.

Literatura.

Clemenceau o Mickiewiczu.

Z okazji odsłonięcia w Paryżu pomnika Mickiewicza, przysłał b. premjer francuski Clemenceau następujący list wnukowi wieszcza p. Ludw. Goreckiemu:

„Adam Mickiewicz znalazł we Francji schronienie dla bronienia rozczłonkowanej Polski i dla bronienia sprawy wolności.

„Dzisiaj znajduje w niej gloryfikację swego imienia.

„Wiedział on, że ojczyzny jego nie odbuduje wojna, która byłaby prowadzona przez jakieś dwa narody, ale tylko wojna powszechna — że tylko taka wojna zapewniłaby pokój, która uwolniłaby ludy uciemiężone, żadnego nie uciemiężając“.

Ruch wydawniczy.

„MUZYKA“ Nr. 4. Imię Juljusza Zarębskiego, wybitnego kompozytora i sławnego w swoim czasie wirtuoza fortepianu, jest zupełnie niemal nieznane w szerszych kołach naszych miłośników muzyki. To też doniosłego znaczenia nabiera studjum znakomitego pianisty, prof. Józefa Turczyńskiego, zawierające życiorys Zarębskiego i analizę jego muzyki. która, według zdania autora, jest pełnowartościowym łącznikiem między dziełem Szopena a nową muzyką polską. Obok tego interesującego artykułu znajdujemy w „Muzyce“ zwięzłe studjum wybitnego znawcy muzyki beethovenowskiej — ministra Edwarda Herriota p. t. „Młode lata Beethovena“. Prof. Zygmunt Stojowski omawia w artykule „Prawda psychologiczna w muzyce“ problemy estetyki muzycznej (pojęcie treści w muzyce, podstawy muzyki programowej). O muzyce ludowej na Węgrzech pisze najwybitniejszy kompozytor węgierski — Bela Bartok, zaś prof. Stan. Niewiadomski kończy swe studjum o ks. Antonim Radziwille, autorze pierwszej muzyki do „Fausta“.

Dłuższy artykuł z dziedziny problemów prawa autorskiego na temat współpracownictwa autorów tekstów poetyckich i muzycznych w pieśni zamieszcza red. „Muzyki“ Mateusz Gliński, który w „Impresjach Muzycznych“ omawia szereg spraw bieżącego życia muzycznego. Dr. Alicja Simon rzuca interesujący projekt zużytkowania płyt gramofonowych dla utworzenia specjalnej „antologji muzyki polskiej“ dla celów propagandowych.

W dodatku nutowym znajdujemy piękną pieśń prof. Łucjana Kamieńskiego „Choćbym niechciał“, a w biuletynie francuskim — artykuł dr. Henryka Opieńskiego „150 lat opery polskiej“.

Ze świata filmu.

NOWE FILMY.

Twórca „Chaty wuja Toma“, H. A. Pollard, po ukończeniu „Okręty pokusy“, przystąpił do realizacji drugiego dzieła z wielkiej trylogji „Universalu“ p. t. **„The Minstrel Show“.** Film ten ilustruje bogate przeżycia średniowiecznych trubadurów. Trzecim filmem z tej serji będzie „The Barnstormen“, gdzie lokalnem tłem akcji są deski teatralne i buda cyrkowa.

WYSOKA ASEKURACJA GŁOSU.

Laura La Plante występująca obecnie w filmach dźwiękowych, ubezpieczyła swój głos na olbrzymią sumę **200 tysięcy dolarów.**

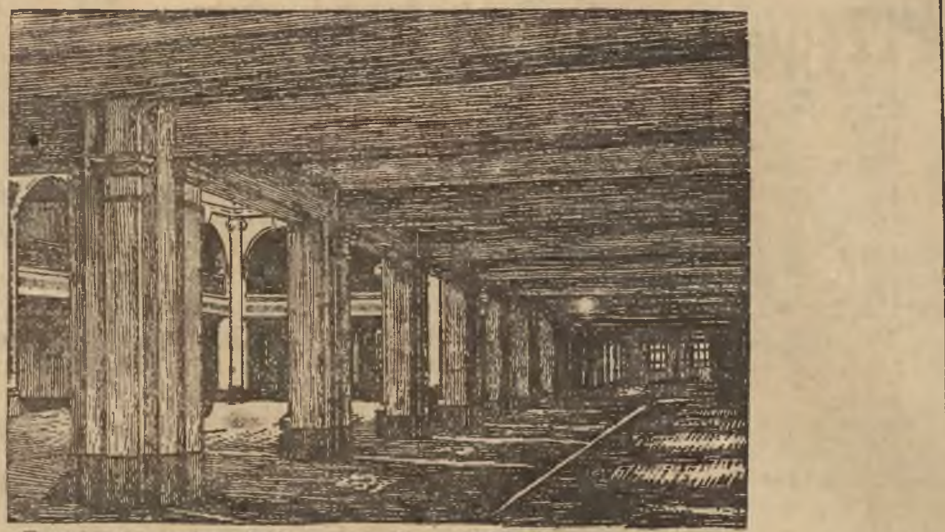
Aforyzmy.

Czem więcej przeżyć człowiek podciąga pod kategorję cierpień, tem bardziej narazi się na zarzut nieudanego męczeństwa.

Czyhaj na zabłąkane i wielkie myśli i chwyć je mocno, kiedy ci się nawiną!

Inteligencje głębokie są niewyczerpane; ale nie każdy, kto wyczerpie głębię ich myśli, pogłębi niemi własną duszę.

Karol Witold.



Fragment wnętrza hali przemysłu metalowego na P. W. K.

Wiadomości djecezjalne.

Diec. tarnowska. Odznaczony: Ks. K. Kaliciński, proboszcz w Biesiadkach, eksposit. can. **Instytuowani Ks. Ks.:** W. Mróz, prob. z Przydonicy, na probostwo w Porębie Radlnej; dr. W. Kuc, prob. z Ropczyc, na prob. w Bochni; A. Dunajecki, prob. z Brzezin, na probostwo w Kolbuszowej. **Proboszczem** w Przydonicy zamianowany ks. dr. Wincenty Bialik. **Administratorem** w Brzezinach zamianowany ks. J. Pyzikiewicz, w Ropczycach ks. W. Pierzga. **Przeniesieni Ks. Ks. wikarjusze:** W. Piotrowski, po ukończeniu administracji w Porębie Radlnej, do Ujścia Solnego, ks. St. Mroczka do Wielopola Skrzyńskiego.

Diecezja śląska. Mianowani Ks. Ks.: Szambelan J. Gawlina radcą notarjalnym Kurji Biskupiej; J. Christoph, notarjuszem Kurji Biskupiej; T. Walenta z Chropaczowa, admin. par. Górna Wilcza; W. Wojtek, admin. par. Bielszowice; R. Juroszek w Strumieniu, admin. excurrendo parafji Wielkie Kończyce. **Przeniesieni Ks. Ks. wikarjusze:** J. Kwapuliński z Radzionkowa do Król. Huty (św. Józef); L. Haroński z Jodłownika do Radzionkowa; L. Pryliński z Kochłowic do pomocy w Bielszowicach; J. Matłoch z Dębu do Chropaczowa; J. Głowiński z Król. Huty (św. Jadwiga) do Nowej Wsi; K. Kałuża z Nowej Wsi do Król. Huty (św. Jadwiga); F. Ficek z Nowej Wsi do Pawłowic.

Smutny jest los autora, który sam podziwia swoje utwory; przypomina się redakcja „pewnego“ dziennika, którego wszyscy czytelnicy stali się współpracownikami.

Przestępca, który wszedł do krat więziennych z czystem sercem, a opuszcza je jako zbrodniarz, będzie miał żywiołową siłę wykolejonego ascety.

Karol Witold.

Sport.

Zwycięstwo automobilistów krakowskich w Łodzi.

W niedzielę odbył się pod **Łodzią wyścig automobilowy płaski 5 km.** posiadający wielkie znaczenie z tego względu, że punktacja jego wchodzi do ogólnej klasyfikacji o **tytuł mistrza Polski.** Bieg przyniósł piękny sukces **automobilistom krakowskim,** którzy w kategorji wozów wyścigowych zajęli dwa pierwsze miejsca.

Poszczególne wyniki:

A) Kategorja wozów wyścigowych.

1) **Schwarzstein** (Krak. K. A.) na **„Bugattim“** czas **1 min. 57.07 sek.**

2) **Ripper Jan** (K. K. A.) na **„Bugattim“,** czas **2 min. 1.07 sek.**

B) Kategorja wozów sportowych.

1) Ludomir Cieński (Małopol. K. A.) na **„Austro-Daimlerze“** — czas **2 min. 34.52 sek.**

2) **Hr. Mycielski** (K. K. A.) na **„Austro-Daimlerze“** czas **2 min. 47.02 sek.**

A. Z. S. wystąpił ze Związku Hokejowego.

Niemiłą sensacją w sporcie krajowym jest fakt, że sekcja hokejowa **mistrza Polski A. Z. S-u** warszawskiego wystąpiła z Polskiego Zw. Hokeja Lodowego na skutek zatargu ze Związkiem.

MECZ GŁUCHONIEMYCH PARYŻ — WARSZAWA.

W pierwszym dniu Zielonych Świąt **19 bm.** rozegrane zostanie w Warszawie ciekawe spotkanie piłkarskie reprezentacyjnych zespołów głuchoniemych **Paryż — Warszawa.**

Zdobycze Polaków na konkursach w Rzymie.

Podczas ostatnich zawodów konnych **w Rzymie** jeźdźcy nasi zdobyli **2 pierwsze** nagrody, 1 — trzecią, 3 — czwarte, 3 — piąte, 2 — szóste i 1— ósmą.

KONKURSY HIPPICZNE W POZNANIU.

Wielkopolski klub jazdy konnej, zajmujący się organizacją międzynarodowych konkursów hippicznych otrzymał już wielką ilość zgłoszeń zawodników tak, że konkursy zapowiadają się imponująco. Oprócz czołowych jeźdźców polskich wezmą udział **zagraniczni,** zgłoszeni już z **Francji, Italji i Rumunji.** Ogółem zapisano dotychczas 150 koni.

Sport zagranicą.

— Reprezentacja **Górnośląskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej** pokonała **we Wrocławiu team niemieckiego G. Śląska w stos. 2:1 (0:0).**

— **Team angielski** rozegrał w **Brukseli** międzynarodowe spotkanie z **reprezentacją Belgji i zwyciężył 5:1 (2:0).** Zawodom przyglądało się 30 tysięcy widzów.

— Mistrzowska drużyna Anglji **Sheffield Wednesday** gościła onegdaj w **Bazylei** i w rozgrywce z tamtejszym **F. C. Basel** uzyskała dość nikły wynik **2:1** (2:0) na swą korzyść.

— **„Kryterjum asów“** gromadzące corocznie elitę europejskich kolarzy szosowych wygrał **w Turynie** na dystansie 100 km. **Negrini** (Italja) w doskonałym czasie **2 godz. 28 m. 28 sek.** Drugi do mety przybył **Pipoz** (nowa gwiazda szwajcarska), mając czas gorszy tylko o 2 minuty. **Girardengo,** ongiś niepokonany „król szosy“ zajął piąte miejsce, a zeszłoroczny mistrz amatorski, Grandi — 16-te. Niemcy, których reprezentowali najlepsi zawodnicy, uzyskali dopiero 17 miejsce przez R. Wolke'go.

Mistrzostwo kolarskie Francji zdobył w sprintach **Fauchex** przed Michardem; **w biegach** za motorami zwyciężył Paillard — **100** klm. w czasie **1 godz. 28 min. 26,6 sek.**

Kolarski bieg szosowy **Paryż—Tours** (235 klm.) wygrał **Frantz,** bijąc mistrza świata, Ronssa i Deoleta.

Swiatowi mistrze pięści.

„Ring“ fachowe czasopismo amerykańskie poświęcone sprawom międzynarodowego boksu, ogłosiło swą listę najlepszych bokserów ciężkiej wagi. Naczelne miejsce zajmuje znany mistrz boksu. **Jack Sharkey,** drugie, nowy i młody zawodnik niemiecki, **Mako Schmeling,** trzecie — olbrzymi murzyn, **George Godfrey.** Równorzędnie z nim, a względnie na czwartem miejscu postawiono słynnego drwala baskijskiego, **Paolina.** Na dalszych miejscach stoją kolejno: Stribbling, Porath, Jim Maloney, Ernie Schaaf, Jack Gross i Ch. Wiggins. Nieomylną jednak ta lista nie jest, gdyż w międzyczasie Jonny **Risco** pobił Norwega, **Poratha,** wstępując temsamem na jego miejsce. Ciekawemi stronami tej świeżej listy, bynajmniej nie bezstronnej są: brak wybitnego boksera australijskiego **Toma Heeney'a,** który w ostatnim roku walczył z **Tunney'em** o mistrzostwo świata oraz postawienie na drugiem, bardzo honorowem miejscu. Niemca **Schmelinga,** którego najbliższa walka z **Paolinem,** nie może być żadną miarą uważana z góry za zwycięską.

HUMOR

Przed pojedynkiem. — Stało się! Jutro staję w sprawie honorowej, a niemam na wynajęcie dorożki. Czy nie pożyczyłbyś mi dziesięciu złotych? — Dobrze, ale co będzie, gdy przeciwnik cię zastrzeli? — Nie zawracaj głowy! Umówiłem się z nim, że strzelać będziemy pustymi nabojami.

Niebezpieczna choroba. — Cóż ci właściwie dolega? — Życie! — Och, to niebezpieczna choroba. Zawsze kończy się śmiercią.

Co słychać w Krakowie?

Przegląd zabytków rzeźby średniowiecznej w Polsce.

Otwarcie VI. oddziału Muzeum Narodowego w Wieży Ratuszowej.

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie w ciągłem dążeniu do uprzystępnienia publiczności swoich przebogatych zbiorów, nie wystawianych równocześnie i w całości dla braku miejsca, urządziła w Wieży Ratuszowej niezmiernie ciekawą wystawę zabytków rzeźb w Polsce w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych, w ilości blisko 200 sztuk. Wieża Ratuszowa nadaje się szczególniej do tego rodzaju imprez artytycznych dzięki swojej architekturze i stylowym ornamentacjom kamiennym wnętrz; przed kilku laty widzieliśmy tam reprezentacyjne obrazy cechowe 15 i 16 w., znakomicie harmonizujące z oprawą dawnego budownictwa.

Wieża ratuszowa jest pozostałością dawnego ratusza krakowskiego, który został zburzony w 1820 r. Wieża pochodzi z epoki gotyku, z w. XIV. Mimo późniejszych przeróbek oraz uszkodzeń, spowodowanych pożarami, zachowała jeszcze częściowo swą pierwotną, zewnętrzną dekorację. Hełm obecny pochodzi z końca XVIII w. Sala parterowa, w której mieścił się skarbiec, posiada sklepienie z żebrami, spiętemi zwornikiem o pięknej dekoracji roślinnej. Sala I piętra służyła pierwotnie jako kaplica. Fragmenty dawnej dekoracji zachowały się tutaj w postaci kamiennych wsporników, uwieńczonych rzeźbionemi fryzami o ornamentacji, znajdującej analogję w podobnych rzeźbach prezbiterjum kościoła Marjackiego. W miejscu dzisiejszych okien rozszerzały salę od wschodu i południa wykusze. Obecne sklepie najdalej końca w. XVII.

Na parterze Wieży Ratuszowej rozmieszczono z górą 70 rzeźb; na szczególniejsze wyróżnienie zasługuje: Chrystus w Ogrojcu — rzeźba w piaskowcu, dłóta Wita Stwosza, ostatnia ćwierć w. XV. Rzeźba ta była niegdyś wmurowana w fasadę kamienicy przy pl. Marjackim 10 w Krakowie, w jej miejsce wstawiono kopję kamienną. Z dalszych: dwie wykute to rzeźby w marmurze, przedstawiające aniołów w adoracji — dzieło Jana Marji Padowano w. XV; odlewy gipsowe kapiteli z wnętrza prezbiterjum kościoła Marjackiego (w. XIV); odlew gipsowy popiersia Chrystusa z krucyfiksem na tęczy kościoła N. P. Marji — dzieło Wita Stwosza; lew kamienny z epoki romańskiej w. XII. XIII; rzeźba kamienna z łuku portala, przedstawiająca dwa gryzące się jaszczury, prawdopodobnie dzieło Stwosza, z kamienicy pod l. 8. w Rynku gł.; tympanon o tradycjach romańskich ze sceną Przemienienia Pańskiego, z kościoła farnego w Nowem Mieście pod Dobromilem; odlew gipsowy postaci Jana Długosza z tablicy erekcyjnej dawnego domu Psałterzystów na Wawelu z r. 1480; odlewy gipsowe zworników sklepiennych prezbiterjum katedry na Wawelu w. XIV; orzeł kamienny ze szczytu fasady kościoła Bożego Ciała w Krakowie; dwanaście odlewów gipsowych ze zworników sklepieniowych z sali w tzw. kamienicy Hetmańskiej w Rynku gł. l. 20; herby: Ziemi Dobrzyńskiej, Wielkopolski, ziemi Kujawskiej, Sieradzkiej i Łęczyckiej, ziemi Sandomierskiej, Królestwa Polskiego i ziemi Ruskiej; trzy głowy, symbol nauk wyzwolonych, suka ze szczeniętami, symbol miłości rodzicielskiej albo płodności; smok, symbol czujności; wreszcie fragmenty fasad kościelnych, płaskorzeźb ornamentalnych, kropielnice z w. XV, cyborjum renesansowe itd.

Na I piętrze Wieży Ratuszowej oglądamy rzeźby figuralne, fryzy z ornamentacjami roślinnemi, kapitele małe i kwiatony z pinaklów szkarp — wszystko z kościoła Marjackiego. Niezwykle interesująco przedstawiają się rzeźby grobowca króla Kazimierza Jagielończyka w kaplicy Świętokrzyskiej, Katedry Wawelskiej; są to: płyta z postacią królewską, pod stopami znak i podpis Wita Stwosza oraz data 1492, dalej cztery płaskorzeźby z boków tumby, przedstawiające stany opłakujące zgon króla, wreszcie 8 kapiteli kolumn, dźwigających baldachim grobowca. Na kapitelach są wydrążone sceny typologiczne ze Starego i Nowego Testamentu. Z dalszych objektów na piętrze zgromadzonych należy wymienić: płytę nagrobkową Filipa Kallimacha († 1496) humanisty i sekretarza Kazimierza Jagiellończyka, głowę króla Jana Olbrachta z tryptyka w Muzeum Metropolitalnem na Wawelu (szkoła Wita Stwosza pocz. XVI. w.), rzeźbę ołtarzową (oryginał z drzewa w Cieszynie), przedstawiającą Rodzinę Najśw. Panny itd. Wreszcie w dwóch gablotach pomieszczono 19 główek figurek proroków i sybill z predelli i ramy ołtarza Marjackiego, — dzieła Wita Stwosza, oraz 16 sztuk kafli, względnie fragmentów kafli gotyckich i renesansowych; oryginały znajdują się w zbiorach Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

Po stu latach.

W niedzielę, 12 bm. krakowski cech chrześcijańskich piekarzy, obchodził niezwykłą uroczystość. Oto po stu latach pierwszy raz, cech ten uczcił święto patrona, św. Stanisława. Członkowie cechu, zgromadzili się o godz. 8.30, w kościele Marjackim przed ołtarzem św. Stanisława, by wysłuchać nabożeństwa, które odprawił w asyście X. infułat Dr. Kulinowski. **Prócz członków cechu piekarzy ze sztandarem, wzięli udział w nabożeństwie przedstawiciele cechów z buzdyganami i sztandarami.** Z ramienia Prezydjum Magistratu był obecny wiceprez. Wielgus.

Po uroczystości kościelnej, w sali Zjednoczenia Mieszczańskiego zgromadzili się członkowie cechu, gdzie cechmistrz **Molicki** w zwięzłych słowach skreślił **historję cechu piekarzy istniejącego 570 lat,** oraz okoliczności z powodu których dawni cechmistrzowie zmuszeni byli do zerwania ze starą tradycją obchodu święta patronalnego, wznoszą okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Następnie odczytano szereg pism i depesz gratulacyjnych z okazji uroczystości, między innemi od Księcia-Metropolity Sapiehy, ks. Biskupa Rospondа, z centralnego Związku z Warszawy, od T. N. S. W. i t. d. W czasie przyjęcia wzniesiono toast na cześć duchowieństwa w ręce X. Inf. Kulinowskiego, wiceprezydenta miasta Dr. Ostrowskiego, cechmistrza Molickiego i b. cechmistrza Długoszewskiego. W czasie zebrania przygrywała orkiestra Stowarzyszenia młodzieży z Modrzejówki.

DWA SAMOBÓJSTWA.

W Studjum rolniczem przy ul. Mickiewicza 24 zmarł dr. Köchler Zygmunt (l. 43), lekarz, zam. przy Alei Mickiewicza 21. Wezwany lekarz obwodowy stwierdził, że dr. Köchler zmarł śmiercią samobójczą przez otrucie się, na co wskazuje również pozostawiony przez denata list. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Z balkonu III. piętra domu przy ul. Dietla 29 wyskoczyła na podwórze w celu samobójczym Emilja Zielonka, (l. 21), służąca i poniosła śmierć na miejscu. Powód samobójstwa narazie nie stwierdzony.

Kraków, dnia 14-go maja 1929.

Wtorek 14: św. Bonifacego.
Środa 15: św. Zofji męcz.
Środa 15: wschód słońca o godz. 4.00, zachód o godz. 19.12.

BURZA NAD KRAKOWEM. Wczoraj po upalnym dniu przeszła nad miastem o 4 pop. gwałtowna burza z błyskawicami i piorunami. Z czarnych chmur spadł rzęsisty deszcz i ochłodził nieco powietrze.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. W myśl rozporządzenia ministerjum W. R. i O. P. rok szkolny w szkołach średnich kończy się 28 czerwca.

ZAKAZ WSTĘPU NA SALE SĄDOWE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Z dniem 1 lipca wobec wejścia w życie nowych przepisów w sądownictwie karnem, zakazany zostanie bezwzględnie wstęp na salę rozpraw sądowych osobom niepełnoletnim. Niepełnoletni słuchacze wyższych zakładów naukowych będą mogli być obecni na rozprawach jedynie za zezwoleniem sędziego przewodniczącego.

POSTRZELENIE. Wczoraj nad ranem Jan Boryś, lat 24, został postrzelony z rewolweru na ul. Mazowieckiej. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę na lewej nodze. Borysia opatrzono i przewieziono do szpitala.

ŚMIERTELNY UPADEK Z AUTA. Dnia 10 b. m. przejeżdżało w Trzebini przez Rynek auto ciężarowe Franciszka Kurka z Chrzanowa, które prowadził szofer Mieczysław Siemecki. Auto było naładowane beczkami z oliwą dla zakładów Elektrowni w Sierszy. W pewnym momencie siedzący na tych beczkach robotnik Józef Niemczyk, lat 21, z Luszowic, zleciał wskutek wstrząsu auta na bruk, doznając pęknięcia czaszki, tak, że wkrótce zmarł. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Trzebini.

ZWŁOKI DZIECKA RZUCONE DO STAREGO GROBU. Na cmentarzu parafjalnym w Żmigrodzie Nowym znaleziono w starym zapadniętym grobie zwłoki noworodka płci męskiej bez żadnych śladów obrażeń zewnętrznych, owinięte w starą sukienkę. Zwłoki złożono na zarządzenie sądu grodzkiego w Żmigrodzie, w kostnicy aż do przybycia komisji sądowo lekarskiej. Za matką dziecka wdrożono poszukiwania.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI. Na drodze powiatowej w pobliżu granicy Jasła i Strzyżowa napadło 2-ch uzbrojonych i zamaskowanych osobników na powracających furmanką z jarmarku z Jasła do Frysztaka 3-ch kupców żydowskich i jedną żydówkę; jeden z napastników przytrzymał konia, a drugi ściągnął z wozu Chunę Kleinmana i począł go bić tępem narzędziem po głowie, żądając wydania pieniędzy Kleinman zdołał się wyrwać napastnikowi i zbiegł do lasu, a wówczas obaj bandyci ściągnęli z wozu Abrahama Herszka Klotza i Benjamina Klotza, ciężko paranili ich po głowach i zrabowali im 25 zł Następnie zepchnęli obydwóch do rowu przydrożnego, gdzie ich bili w dalszym ciągu, poczem zbiegli w las. W międzyczasie woźnica podciął konia i pojechał wraz z żydówką ku domom w Lubli pow. Strzyżów. Poszkodowani nie mogą podać rysopisu sprawców, stwierdzają tylko, że mieli twarze zawinięte workami, lub chustkami i byli uzbrojeni w nóż i pałkę.

WYPRAWA PO PIENIĄDZE. Józef Marszałek z Trzcinicy w towarzystwie drugiego, na razie nieznanego osobnika, uzbroiwszy się w noże, wtargnęli przez okno do mieszkania Katarzyny Goldfrydowej w Trzcinicy, żądając wydania pieniędzy. Marszałek przeszukał komodę i zabrawszy z niej 50 zł. i 70 gr., zbiegł ze swoim wspólnikiem. Wymienieni mieli twarze poczernione sadzami. — Marszałek został rozpoznany przez poszkodowaną i aresztowany przez policję w Skołyszynie. Za drugim sprawcą zarządzono poszukiwania.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Pigmaljon“ (wyst. p. Węgierki).
Środa: „Pigmaljon“ (wyst. p. Węgierki).
Czwartek: „Pigmaljon“ (wyst. p. Węgierki).

TEATR GONG

Wtorek: „Dlaczego pan nie nosi brody“?
Środa: „Dlaczego pan nie nosi brody“?

Senzacyjna rozprawa o pobicie akademika przez policję.

Poszkodowanym jest p. Ivo Corner absolwent medycyny Uniwersytetu Jag. Jugosłowianin.

W wielkiej sali sądu przysięgłych w sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczęła się 3-dniowa rozprawa przeciw **Władysławowi Pawełkowi l. 30 i Józefowi Przybyle l. 26 posterunkowym policji,** oskarżonym o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnioną na osobie Ivo Cornera, absolwenta medycyny Uniw. Jag., obywatela jugosłowiańskiego. Na rozprawę nie przybył p. Corner, gdyż **leży ciężko chory w szpitalu powszechnym w Nowym Targu.** Salę rozpraw wypełnili przeważnie słuchacze Uniw. Jag. w Trybunale zasiadają: Dr. Żak, jako przewodniczący, oraz sędziowie: Dr. Warchałowski i Świądrowski, jako wotanci, oskarża prok. Michałowski, poszkodowanego zastępuje adw. Dr. Szurlej z Warszawy, który przybędzie dopiero w dniu dzisiejszym.

Co mówi akt oskarżenia?

W dniu 25 września 1927 r. zaczepił Ivo Corner będąc w stanie silnego podniecenia alkoholowego a nawet pijaństwa przechodniów, którzy wskutek tego wezwali interwencji posterunkowego Tomasza Maślanki. Wobec odmowy ze strony Cornera wylegitymowania się, posterunkowy Maślanka zażądał, by udał się z nim do Komisarj.; Corner opierał się i dopiero przy pomocy wezwanych przez Maślankę posterunkowych Bębenka, Wojasa i Fasuli doprowadzono Cornera do izby dyżurnej I. Komisarjatu. Następnego dnia odstawiono go do aresztów sądowych wraz z doniesieniem, a w dniu 27. IX. został Corner na wniosek prokuratury wypuszczony przez władze sądowe na wolność.

W tym czasie wpłynęły dwa doniesienia, jedno z Zarządu więzienia, drugie z Kliniki chirurgicznej, wedle których stwierdzono u Cornera uszkodzenie ciała, zadane wedle podania poszkodowanego przez funkcjonarjuszy policji.

Badanie przez lekarzy znawców sądowych wykazało u Cornera między innemi otarcia na obu rękach w okolicy łokcia i na lewej stronie klatki piersiowej a dalej **złamanie jednego (VII) żebra lewego, które spowodowało przebicie płuca lewego z wylewem krwawym znacznych rozmiarów a w ich następstwie obecność powietrza w lewym worku opłucnym, osłabienie akcji serca i zakrzep w lewej żyle udowej.** Wedle orzeczenia znawców lekarzy wszystkie powyższe obrażenia kwalifikują się, jako ciężkie uszkodzenie ciała, mogące przyprawić poszkodowanego o **trwałe charłactwo.**

Wedle zeznań Cornera uszkodzenia powyższe zadano mu w chwili, kiedy poraz pierwszy wprowadzono go do izby dyżurnej I. Komisarjatu do celi aresztanckiej, kobiecej; twierdzi to stanowczo, gdyż w chwili zadania mu silnych uderzeń odzyskał przytomność, stłumioną przedtem stanem pijaństwa, do tego stopnia, iż zdawał sobie sprawę, że znajduje się w ciemnej izbie, otrzymuje silne uderzenia w liczbie około czterech oraz, że ktoś pod lewe ramię silnie go podtrzymuje. Kto był sprawcą uszkodzenia podać nie może, bo nie zwrócił uwagi, którzy funkcjonarjusze do celi go prowadzili, a w celi było ciemno. Dodaje ponadto, że nie mógł **krzyczeć, bo silne uderzenie i gwałtowny ból w piersiach zatamowały mu oddech.**

Akt oskarżenia wywodzi, że sprawcami są wyłącznie obwinieni.

O powziętym z góry złym zamiarze i zmowie obwinionych świadczy dobitnie fakt, że odprowadzili poszkodowanego do ciemnej celi kobiecej mimo, **że cela dla mężczyzn była dostatecznie wolną, była zajętą tylko przez jednego osadzonego tam osobnika, a uczynili to jedynie w celu tem pewniejszego osłonięcia swego czynu.**

Tłumaczenie się oskarżonych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchał trybunał obu oskarżonych, którzy zgodnie tłumaczą się, że jedynie na polecenie przodownika dyżurnego w Komisarjacie doprowadzili Cornera do izby inspekcyjnej i do sąsiedniej celi i w tej celi go osadzili. Stanowczo przeczą, by Cornera pobili, gdyż nie mieli do tego żadnego powodu, nie wiedząc nawet, kim jest pijany młodzieniec i za co go do Komisarjatu doprowadzono. Sędziowie, prokurator i obrońcy zadają oskarżonym szereg szczegółowych pytań, na co oskarżeni również szczegółowo opisują swoje zachowanie się w krytycznym czasie.

Zeznania świadków.

Po przesłuchaniu oskarżonych przystąpił Sąd do przesłuchiwania świadków. Przedewszystkiem przesłuchano 4 posterunkowych: Maślankę, Bebenka, Wojasa i Fasulę, którzy w krytycznej nocy doprowadzali Cornera do Komisarjatu.

Z zeznań tych wynika, że na żądanie 2 osób zaczepionych przez Cornera przystąpił doń na ul. Florjańskiej post. Maślanka, wezwał go naprzód do uspokojenia się a potem do wylegitymowania się, ale podpity silnie Corner stawił się butnie, nie chciał wykonać wezwania Maślanki. Maślanka wobec tego chciał go siłą do komisarjatu doprowadzić, ale Corner go odepchnął. Wobec tego Maślanka gwizdkiem wezwał pomocy, nadbiegli posterunkowi Bębenek i Wojas i we trójkę powiedli przemocą, rzucającego się i wyrywającego Cornera ulicami Florjańską, Małym Rynkiem i Sienną w stronę Komisarjatu I. Przez cały czas Corner wydawał okrzyki w rodzaju „polskie świnie, głupi Polacy, cała Polska jest głupia, w Polsce żydzi rządzą, Polska to Palestyna“, nadto różne niezrozumiałe wyzwiska zapewne w języku serbskim.

Przy ul. Siennej Corner nagle się wyrwał, rzucił się na Bębenka, obalił go na bruk i sam się na niego powalił. Bębenek odepchnąwszy Cornera wstał, zaś Corner pozostał na ziemi, rzucając się po bruku, kopiąc naokoło, wymachując ramionami tak gwałtownie, że nikt nie mógł do niego przystąpić, a jakiś ciekawski, który za blisko podszedł otrzymał kopnięcie w głowę. Podobnie kopnął Corner Fasulę, który stał pod pocztą na posterunku i nadbiegł innym posterunkowym na pomoc, dopiero zjednoczoną siłą wszystkich czterech posterunkowych udało się szalejącego Cornera ubezwładnić, okuć w kajdanki, poczem już spokojnie dał się zawieść na Komisarjat przy ul. Starowiślnej, gdzie znowu zaczął wydawać okrzyki przeciw policji. W czasie szamotaniny z Cornerem zostali kontuzjowani dwaj posterunkowi i ów nieznany cywil. Jednakże twierdzą wszyscy czterej przesłuchani posterunkowi, że oni Cornera nie bili, ani nie trącali, ale go bardzo delikatnie prowadzili.

Pod gradem pytań obrońców prostują ci świadkowie kolejno swe zeznania o tyle, że **nie wykluczają możliwości, by w czasie, gdy leżał na bruku ktoś go nie potrącił silnie łokciem lub w inny sposób, ale obstają przy tem, że oni nic takiego nie zauważyli, gdyż było wielkie zamieszanie i szamotanina, a zresztą z powodu upływu czasu dokładnie szczegółów zajścia nie pamiętają.**

Jutro t. j. we środę udaje się Trybunał wraz z oskarżonemi i obrońcami do Nowego Targu celem przesłuchania Cornera i skonfrontowania go z obwinionymi.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Miłość z przeszkodami“ i „Rin-Tin-Tin wśród wilków“.

BAGATELA: „Jej pierwszy całus“.

UCIECHA: „Policmajster Tagiejew“.

SZTUKA: „Tancerka“. W roli gł. Dolores del Rio.

NOWOŚCI: „Egzotyczna kochanka“.

CORSO: „Człowiek z biczem“ w roli głów. Douglas Fairbanks.

DZISIAJ STANISŁAW MIKUSZEWSKI, znakomity skrzypek-wirtuoz wystąpi w sali Bolońskiego i wykona szereg cennych utworów literatury skrzypcowej. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z KRAKOWKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę dnia 15 b. m. odbędzie się o godz. 8.15 wieczór w sali krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego zwyczajne posiedzenie naukowe z nast. programem: Demonstracje chorych: Z Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej U. J., z Kliniki dermatologicznej U. J., z I-szej Kliniki wewnętrznej U. J., z II-giej Kliniki wewnętrznej U. J.

Życie gospodarczo-społeczne.

Kryzys socjalistycznej gospodarki gminnej w Łodzi

Skutki odbijają się najdotkliwiej na masach robotniczych.

Polski Manchester znalazł się w ostatnich czasach w sytuacji szczególnie krytycznej. Zarówno bowiem przemysł łódzki wszedł w okres fatalnej dla zbytu konjunktury, wskutek czego ogranicza pracę do kilku dni w tygodniu lub wogóle redukuje robotników, jak również nieumiejętna a rozrzutna gospodarka socjalistycznego magistratu postawiła miasto w sytuacji bez wyjścia. W handlu łódzkim wzrasta fala bankructw, postępowań ugodowych i nadzorów w tempie dla przemysłowców tak niepokojącem, że sfery te postanowiły wszcząć energiczną akcję zaradczą. W szczególności idzie przemysłowi o wprowadzenie znacznych utrudnień przy udzielaniu przez sądy odroczeń wypłat, by zatamować falę uchylań się od terminowego regulowania zobowiązań przez kupców. Przyczyny kryzysu i zastoju, w które stoczył się przemysł włókienniczy, tkwią jednak głębiej. Sięgają one roku 1927, kiedy rynek został niemal całkowicie nasycony tekstyljami i to równocześnie ze zniżkową tendencją cen produktów rolniczych w kraju. Pogarszające się stale warunki pokrycia i stale przedłużające się terminy wekslowe, były rezultatem forsowania przez przemysł łódzki towarów wyprodukowanych bez koniecznych ograniczeń uzasadnionych spadkiem konjunktury. W rezultacie fabryki łódzkie wyrzucają dziś więcej niż kiedykolwiek bezrobotnych na bruk i warunki pracy są coraz gorsze.

Do tego dołączyła się rozrzutna gospodarka socjalistów z magistratu łódzkiego. Objąwszy rządy w gminie, postanowili oni zaimponować masom szeroką ręką przedewszystkiem w gospodarce inwestycyjnej, a ponieważ na ten cel fundusze gminne nie mogły wystarczyć, wykołatano w Banku Gospodarstwa Krajowego znaczne kredyty budowlane. Gmina rozpoczęła akcję budowlaną na szeroką skalę, zaangażowała sztab robotników, rozbudowano etaty administracji gminnej, przyczem warto przytoczyć jako przykład, iż nowy statut etatów stanowisk służbowych zwiększa personal biurowy o blisko 700 osób.

Szeroki ten rozmach gminy znalazł swój wyraz oczywiście także i w rozbudowanym odpowiednio budżecie na rok 1929/30.

W ostatnim atoli czasie nastąpił krach. Sezon budowlany się rozpoczął, a Bank Gospodarstwa Krajowego odmówił dalszych kredytów. Roboty budowlane podjęte w roku ubiegłym przerwano, robotnicy pozostawieni bez pracy coraz natarczywiej dopominają się o zajęcie w magistracie. Równoczesny zastój w przemyśle i redukcje pogarszają zaognioną brakiem robót budowlanych sytuację. Prezydent miasta p. Ziemięcki wyjechał z interwencją do Warszawy, odbył konferencję w Banku Gospodarstwa Krajowego, lecz bez żadnego rezultatu, a w ministerstwach, jak obiegały pogłoski, wogóle nie chciano z nim o kredytach mówić. Było to podobno powodem silnego wstrząsu nerwowego, czy też ataku nerwowego, jakiemu po tych konferencjach uległ.

W dniu 10 b. m. wyjechała do Warszawy druga delegacja, tym razem łódzkiego Związku pracowników komunalnych i instytucyj użyteczności publicznej w celu wyjednania dla Łodzi kredytów niezbędnych dla uruchomienia robót sezonowych. W ministerstwie pracy przyjął ją dyrektor departamentu p. Zacharjasiewicz, któy oświadczył, że ministerstwo zajmie się bezrobotnymi w ramach ustawy, **jeżeli jednak idzie o kredyty na roboty inwestycyjne, to w tym wypadku ministerstwo pracy nic uczynić nie może, ponieważ nie rozporządza kredytami.** Może jedynie **wpłynąć na inne ministerstwa, aby zechciały wniknąć w wyjątkową sytuację Łodzi i udzielić z rozporządzanych przez się sum pewne kwoty na walkę z bezrobociem w Łodzi.**

Po tej rozmowie **delegacja udała się do ministerstwa komunikacji,** gdzie w zastępstwie ministra Kühna przyjął ją **wiceminister Czapski.** Tutaj zyskano jedynie zapewnienie, że wznowione będą prace przy budowie dworca kolejowego.

W innych ministerstwach delegacji wogóle nie przyjęto. Województwo łódzkie **odrzuciło ponadto budżet gminny jako oparty na nierealnych podstawach.** Magistrat postanowił przeto postanowić redukcję poszczególnych wydatków budżetu zwyczajnego i wezwał przewodniczących poszczególnych wydziałów do przedłożenia wniosków o skreślenie szeregu pozycyj budżetowych. Ograniczenia wydatków działu personalnego są tu m. i. na pierwszym planie. Niemniej jednak kryzysu to nie złagodzi. Gdy bowiem na robotach miejskich zatrudnionych było w roku ubiegłym 1317 robotników, obecnie magistrat zatrudnia zaledwie 450 ludzi czyli po zredukowaniu dni pracy w tygodniu co zamierza magistrat uskutecznić, otrzyma zajęcie zaledwie 900 robotników. Nie jest podobno wykluczone, że aby dać pracę wszystkim, ograniczy magistrat ilość pracy do dwóch dni w tygodniu. Stan taki wywołuje w szerokich masach robotniczych silne niezadowolenie.

Oszczędności, do których obecnie pod naciskiem władz nadzorczych przystępuje magistrat łódzki, dają się dotkliwie odczuć rzeszom robotniczym, można zaś było tego uniknąć gdyby od początku gospodarka magistratu był prowadzona racjonalnie, a nie z pobudek demagogicznych.

—oo—

Ceny biletów wstępu na Wystawę w Poznaniu.

Cena normalnego biletu uprawniającego do jednorazowego wstępu na teren Wystawy wynosi zł. 4. Rodziny, składające się conajmniej z 5 osób, płacą od osoby (za wykazem osobistym) po 2 zł. Studenci, szeregowcy, podoficerowie — 2 zł.; uczestnicy wycieczek, składający się conajmniej z 25 osób — 2 zł.; uczestnicy wycieczek szkolnych, robotniczych, wojskowych, składających się z więcej, niż 50 osób — 1 zł. Dzieci poniżej lat 15 w towarzystwie rodziców płacą 1 zł. **Bloczek,** uprawniający do wielorazowego wstępu na Wystawę **w ciągu** 7 dni, **kosztuje 15 zł.,** bloczek miesięczny 20 zł., **legitymacja stała z fotografją na cały czas trwania P. W. K. zł. 50.** Dalsza legitymacja dla członka rodziny zł 40.

MIEJSCE OTWARCIA WYSTAWY.

Na wszystkie reprezentacyjne uroczystości odbywające się w czasie trwania Wystawy, został przeznaczony specjalnie wybudowany na rogu ulic Głogowskiej i Bukowskiej pawilon, mogący pomieścić przeszło 3.000 osób. Ściany tej olbrzymiej sali, oznaczającej się piękną i harmonijną architekturą, utrzymane są w kolorze oranż, na którym lśnią dyskretnie srebrne linje pięknej ornamentacji. Boczne ściany pawilonu zostały udekorowane dziesiątkami wzorzystych dywanów perskich i drogocennemi makatami, dostarczonemi przez firmy warszawskie i poznańskie, a posadzkę zaś zaścielają szkarłatne chodniki.

Gdy p. Prezydent Mościcki przybędzie do sali, prof. Nowowiejski odegra na organach marsza powitalnego. Po przemowach p. Prezydent zejdzie z podium, znajdującego się naprost głównego wejścia i skieruje się ku drzwiom, łączącym pawilon reprezentacyjny z halą przemysłu włókienniczego. W drzwiach tych będzie się znajdować symboliczna wstążka, po przecięciu której przez Najwyższego Dostojnika Państwa Wystawa zostanie **otwarta.**

Eksport polski na Litwę maleje.

Awantury kowieńskie zwróciły znów uwagę Europy na ten kraik. Nas interesuje przedewszystkiem stosunek Litwy do Polski na platformie gospodarczej. Analiza cyfr handlu zagranicznego Litwy wskazuje, że **nasz eksport do Litwy poczyna się zmniejszać.**

Pierwsze cyfry spadku eksportu przynosi statystyka za listopad. Podczas gdy w październiku eksport z Polski do Litwy wynosił 2.842.000 litów, to w listopadzie mamy pozycję 1,754.000 litów, reprezentującą wartość naszego wywozu w tym miesiącu. **W grudniu eksport spada do 1,437.000 litów, a w styczniu nawet 1,149.000 litów.** Porównanie importu z innych państw, każe wnosić, że **miejsce Polski zajęły w imporcie litewskim częściowo inne państwa.** Jako szczegół charakterystyczny można podnieść, że mimo traktatu handlowego z Niemcami, import z Niemiec na Litwę **poczyna maleć.**

—o—

Czy nowa kompromitacja naszego eksportu?

Mamy znów drugą, w dużym stopniu naszym interesom eksportowym szkodzącą aferę. Onegdaj przybiły do portu w Szczecinie **trzy szkuty ze zbożem polskiem, które w czasie przewozu uległo zupełnemu zepsuciu wskutek zagrzania się.**

Najpierw masło w Londynie, a obecnie żyto w Niemczech.

Nie ulega wątpliwości, że importerzy niemieccy nie omieszkają wyzyskać te fakta na naszą niekorzyść i dołożą starań, aby urobić odpowiednią opinję naszemu żytu eksportowemu.

Jako szczegół charakterystyczny podnieść należy, że normalnie wywozimy żyto **bardzo suche i w gatunkach dorównywujących jakością wszystkim najlepszym zbożom eksportowym.** W tych warunkach rzecz cała wygląda nieco podejrzanie.

Giełda walutowa i akcyjna spokojna.

Na rynku akcyjnym stosunki nie uległy żadnej zmianie. Akcjami jak zwykle słabe zainteresowanie. Silniejszy jedynie popyt ujawnił się na **papiery procentowe, do obrotów większych jednak nie doszło.** Na pogiełdziu notowano tylko tranzakcje dwoma papierami **po kursie zniżkowym.**

Płacono: Bank Polski 163 zł., Pharma 6.50 zł., Elektrownia 55 zł., dolarówka 76.50—77 zł., pożyczka inwestycyjna 106.50 zł., Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 zł., Cegielski 38 zł., Nafta w Krośnie 5 zł., Nobel 18 zł.

Na giełdzie walutowej tendencja bez zmiany. **Dolar gotówkowy w dostatecznej podaży** 8.91—8.92 zł., dewiza dolarowa 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.84, 124.15, 123.53; Holandja 358.65, 359.55, 357.75; Londyn 43.27½, 43.38, 43.17; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.84¾, 34.93½. 34.76, Praga 26.38½. 26.45, 26.32; Szwajcarja 171.74, 172.17, 171.31; Wiedeń 125.28, 125.59, 124.97; Włochy 46.71, 46.83, 46.59; Marka niemiecka 211.47.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 105, 167 — 7% pożyczka stabilizacyjna 92.75, 93 — 5% dolarowa 77.50, 76.50 — 5% konwersyjna 67 — 6% dolarowa 84.50, 84.25. 84.35 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Akcje: Bank Dyskontowy 120 — Bank Handlowy 113 — Bank Polski 163.75 — Bank Spółek Zarobkowych 78.50 — Cukier 32 — Węgiel 71.50 — Cegielski 38 — Lilpop 32.75, 33 — Modrzejów 24.50 — Norblin 165 — Parowozy 18 — Pocisk 5½ — Starachowice 27 — Zieleniewski 113.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.28½. Londyn 25.19¾. Nowy Jork 5.19.30. Belgja 72.10. Włochy 27.19½, Hiszpanja 74.10, Holandja 208.82½. Berlin 123.11½. Wiedeń 72.97½, Sztokholm 138.67½, Oslo 138.47½, Kopenhaga 138.42½, Sofia 3.75. Praga 15.36½. Warszawa **58.25,** Budapeszt 90.52½, Białogród 9.12½, Ateny 6.72½, Konstantynopol 2.52¾, Bukareszt 3.08. Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218.37½.

Radjo.

Środa 15 maja.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Transmisja z Warszawy: Audycja dla dzieci wiejskich; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.10 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 17 „Wycieczki kołowe w okolice Krakowa“ — p. R. Gajda; 17.25 „Od średniowiecznego do nowoczesnego Państwa“ — prof. Dr. A. Kłodziński; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości, komunikaty; 19.10 „Skrzynka pocztowa“; 19.35 Transmisja „skrzynki rolniczej“ z Warszawy; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Transmisja z Warszawy; 20.15 Transmisja z Katowic; 21.35 Literacki występ autorski p. Gałuszki; 22 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton“.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Program dla dzieci wiejskich; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Transmisja z Krakowa; 15.25 Komunikat harcerski; 15.50 Aktualja — prezes L. S. G. Bielecki; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Piosenka dziecięca“ z ilustracją muzyczną — p. Gnus; 17.25 „Skrzynka pocztowa“ — dr. Stępowski; 17.55 Muzyka rosyjska. Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Janina Orłowska (sopr.) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.); 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Polska Wyprawa do Kamerunu“ — p. Janikowski; 19.35 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — inż. Tarkowski; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Komunikaty konkursowe P. W. K. w Poznaniu. Transmisja z Warszawy do Krakowa, Katowic i Wilna, 20.15 Transmisja z Konserwatorjum koncertu Stow. Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie p. n. „Wpływy polskie w muzyce obcej w 17 i 18 stuleciu“. Słowo wstępne wypowie dr. Simorówna; 21.35 Literacki występ autorski z Krakowa; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Odczyt; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.40 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15.16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert z płyt gramofonowych; 17 „O pracy stacyj meteorologicznych“ — wygł. p. Trembaczewski; 17.25 Transmisja z Krakowa. „Od średniowiecznego do nowoczesnego Państwa“: 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie“ — Inż. Nitsch; 19.45 Komunikat Woj. Komisji Turystycznej; 19.55 Komunikat meteorologiczny; 20.05 Transmisja z Warszawy. Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu; 20.15 Koncert wieczorny poświęcony twórczości Mozarta; 21.35 Literacki występ autorski z Krakowa; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

—o—



Pawilon przemysłu browarniczego na P. W. K.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

W całym kraju coraz cieplej.

W dniu 12 maja panowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu niewielkiem lub umiarkowanem i temperaturze już rano dość wysokiej, pomimo, że nocą spadła ona poniżej 10 stopni, a miejscami nawet poniżej 5 stopni. O godz. 7 rano notowano: około 10 stopni na wybrzeżu i w Wileńskiem, około 15 st. w Poznańskiem, w Małopolsce i na Mazowszu, a około 12 st. na Podlasiu, Polesiu i w Lubelskiem.

W całym kraju panował rankiem słaby ruch powietrza. Opady w dniu poprzednim spadły tylko w Wileńskiem, lecz nie przekroczyły 2 mm. (Mołodeczno).

Temperatury najwyższe z dnia poprzedniego nie dosięgały 20 stopni, prócz Chojnic, Torunia, Tomaszowa Lubelskiego i Zaleszczyk.

ZAMOŚĆ POZOSTANIE „MOKRYM“.

W niedzielę odbył się w Zamościu plebiscyt za wprowadzeniem prohibicji. Za zakazem sprzedaży w Zamościu alkoholu głosowało 731 osób, przeciwko 3.715.

MEDAL ZA RATOWANIE GINĄCYCH.

P. Wł. Perucki, stolarz w Radłowicach, pow. samborskiego, otrzymał medal za „Ratowanie ginących“ za uratowanie z narażeniem własnego życia mieszkańców Radłowic, których nawiedziła powódź.

O ZNIŻCE OPŁAT PASZPORTOWYCH DOWIEMY SIĘ W TYM TYGODNIU.

Warszawa (AW.). „Kurjer Czerwony“ podaje, że należy się spodziewać, iż już w b. tygodniu zapadnie decyzja co do zniżenia opłat od paszportów zagranicznych. **Departament podatkowy opracowuje całokształt sprawy i zreferuje go p. ministrowi skarbu, od którego zależy ostateczna decyzja.**

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTWOWEM SEMINARJUM MĘSKIEM W KRAKOWIE. Egzamin odbył się w dniach 19 i 20 kwietnia częścią piśmienną i 25, 26, 27. 28, 29, 30 kwietnia i 1 maja częścią ustną. Komisja egzaminacyjna pod przewodnictwem dyrektora Zakładu Dr. Antoniego Mikulskiego, uznała za dojrzałych na podstawie złożonego egzaminu, następujących kandydatów:

Błażewicza Edwarda, Janichę Marjana, Koronę Władysława, Kościelnego Stanisława, Lijowskiego Leona, Litewkę Wł., Masłowskiego Jerzego, Micdońskiego Antoniego, Natkańca Michała, Nazimka St., Nowaka Antoniego, Nosala Bolesława, Ogórka Leona, Oleksika Wł., Pardę Adama, Romka Stan., Rygułę Edwarda, Rybowicza Karola, Rzeszótkę Franciszka, Sasaka St., Skopowskiego Brunona, Sopińskiego Józefa, Stawowjaka Mieczysława, Szewczyka Wł., Sydora R., Torbę Juljana, Toronia Stanisława, Turynę Władysława, Walawendra Henryka, Waśniowskiego Hugona, Wilka Józefa, Willimka Antoniego, Wronę Stanisława, Wyżgę Jana, Wrzesińskiego Henryka, Wołoszyna Edwarda, Zawartkę Zygmunta i Żuchowskiego Jana.

ŚWIĘTA TRZEBA OBCHODZIĆ TAK, JAK PRZYPADAJĄ! Często słyszy się podobne słowa od ludzi, którzy opowiadają o dobrze udanej uroczystości i zachwyceni są jeszcze całkowicie podawanemi doskonałemi potrawami. Dzisiaj obchodzenie jakiejś uroczystości bez potraw i trunku jest prawie nie do myślenia. Jak bardzo radośni są ci, którzy zobowiązani do wydania uczty, wiedzą już wprzód, jakie chlubne uznania na toast ich wypadną. Takie świetne zakończenie uczty bardzo często daje znakomity Budyń Oetkera, który sporządzić można łatwo i prędko z Dra Oetkera proszku budyniowego. Wiele rodzaji, począwszy od skromniejszych aż do najwyborniejszych budyni Oetkera, potrafią zadowolnić najwybredniejsze wymagania smakoszy. Do podwieczorku, o ile ma zadowolnić zupełnie, należy natomiast koniecznie ciasto lub też tort Oetkera. Według wyraźnych przepisów Dra Oetkera wypiec można w bardzo łatwy i prosty sposób najlepsze pieczywo — książeczka z przepisami F. Dra Oetkera wykazuje jasne i przyjemne zastosowania w pieczeniu przez podane naturalno-kolorowe ilustracje. Wszelkie pieczywo przyrządzone na proszku do pieczenia Dra Oetkera Backin dobrze wyrasta, jest delikatne i łatwo strawne. Dobra strawność ciasta jest nieocenioną zaletą przy obchodzeniach uroczystości.

Wśród wysokich Karpat u stóp lodowatej Babiej Góry uścieliła się wioska Zawoja. Dobrze utrzymany gościniec wije się wzdłuż górskiej rzeki Skawicy, co chwila tryskającej mniejszym lub większym wodospadem. Oko turysty co chwila zmienia widoki górskie, aby wreszcie na ostatnim zakręcie stanąć u stóp majestatycznej, ale jeszcze lodowcem pokrytej Babiej Góry. Pensjonaty od szeregu lat przez stałych adoratorów tego ustronia odwiedzane, już w szybkiem tempie przygotowują się do otwarcia sezonu i codziennie świeże auta z Krakowa prześcigają się w poszukiwaniu mieszkań. Jednoroczna młoda klimatyka przygotowała dla sezonu oświetlenie uzdrowiska, deptaki, 2 korty tennisowe i pawilon dla muzyki.

Lekarz zdrojowy postarał się o sprowadzenie wszystkich wód mineralnych krajowych i zagranicznych, mułu z Piszczan do kąpieli mineralnych, następnie gazowych i innych.

Zakład wodoleczniczy w sezonie będzie funkcjonował poprawnie. W ten sposób Zawoja chce skonkurować Zakopane z tym dodatkiem, że jest (o połowę) tańszą i gruźliczych nie przyjmuje. Jeszcze są niektóre wolne mieszkania, ale trzeba spieszyć. **Karpatowice.**

Kampanja wyborcza w Anglji w pełnym toku.

BALDWIN, MAC DONALD I LLOYD GEORGE AGITUJĄ.

Przywódca konserwatystów premjer Baldwin udał się do Anglji zachodniej, gdzie przemawiać będzie kolejno na 8-miu wiecach przedwyborczych. We czwartek p. Baldwin wraca do Londynu, gdzie również wygłosi kilka przemówień politycznych.

Kandydat Labour Party **p. Ramsay Macdonald we czwartek uda się do Szkocji.**

Przywódca liberałów **p. Lloyd George** przemawiał już kilkatronie na wiecach i zgromadzeniach przedwyborczych w Walji. We wtorek uda się do swego okręgu wyborczego w Walji, gdzie weźmie udział w wiecach przedwyborczych w Cardiff i Swansea.

Z pośród członków Izby Lordów w kampanji wyborczej biorą udział lord Birkenhead i lord Grey.

Premjer Stanley Baldwin wydał odezwę do swych zwolenników w Wprcestershire, w której omawia bardzo szczegółowo o działalność rządu konserwatywnego w dziedzinie spraw wewnętrznych i zagranicznych państwa. **Odezwa zwraca uwagę na poprawę osiągniętą przez rząd konserwatywny w dziedzinie stosunków międzynarodowych przez zawarcie ważnych traktatów, jak locarneński i pakt Kellogа.** P. Baldwin wypowiada pogląd, że akty wspomniane pozwalają żywić zaufanie do szybkich postępów w kierunku rozbrojenia.

Około 200 aresztowań w Kownie.

Warszawa, (AW). „Przegląd Wieczorny“ donosi, że wedle wiadomości z Kowna ogólna liczba aresztowanych w związku z zamachem na Woldemarasa **dosięga 200 osób.** Wedle doniesień dziennika cała uwaga policji kowieńskiej skierowaną jest obecnie **celem wykrycia miejsca pobytu dwu członków radykalnolewicowej organizacji akademickiej „Ausra“ nazwiskiem Bulelis i Bulota. Organizacja studencką jest podejrzaną o zorganizowanie zamachu na Woldemarasa.** Ub. nocy dokonano szeregu aresztowań wśród oficerów i żołnierzy 3 p. artylerji i 5 p. piechoty, oraz w oddziałach stacjonowanych w Kownie.

KTO NA LITWIE NIE JEST PODEJRZANYM?

Warszawa. (AW.) „Express Poranny“ donosi z Kowna, iż wczoraj wywołało tam wielką sensację aresztowanie płk. Łapszyca, który cieszył się powszechną sympatją. Łapszyc jest serdecznym przyjacielem b. szefa sztabu płk. Skorubskiego. Płk. Łapszyc towarzyszył swego czasu Woldemarasowi do Włoch.

Antyniemieckie demonstracje w Moskwie ustaną.

Berlin, (PAT). „Telegraphen Union“ donosi z Moskwy, iż rząd sowiecki po konferencji między ambasadorem niemieckim Dircksenem a zastępcą komisarza Spraw Zagranicznych, **uważa konflikt niemiecko-sowiecki, wynikły z powodu ostatnich demonstracyj w Moskwie i Leningradzie za zażegnany. Wyniku tej konferencji rząd sowiecki zakazał wszelkich dalszych demonstracyj przeciwko Niemcom.** Zakaz ten rozciągnięto również na zapowiedziane na piątek demonstracyjne pochody. Mimo to grupa komunistów w Moskwie czyni wysiłki w kierunku zorganizowania wielkiej demonstracji przed ambasadą niemiecką. Władze sowieckie miały oświadczyć z naciskiem, iż nie dopuszczą do tego rodzaju manifestacji pod żadnym warunkiem.

M. O. P. R. WYSŁAŁ ODEZWĘ.

Berlin, (PAT). „Telegraphen Union“ donosi z Moskwy via Kowno, że międzynarodowe towarzystwo pomocy dla rewolucjonistów tzw. Mopr, wydało odezwę do swych członków i do proletarjatu wszystkich krajów, w której wskazując na ostatnie walki majowe w Berlinie, wzywa do zbierania datków na rzecz ofiar kapitalistycznego ucisku.

Porozumienie w sprawie reparacyj?

Paryż. (PAT) „Le Journal“ donosi z Berlina: W niemieckich kołach politycznych uważają za zadawalające wyniki spotkania Ovena Younga z Schachtem. W Berlinie sądzą, że amerykańskie propozycje, dotyczące rozdziału spłat, ulegną zmianie umożliwiającej przyjęcie ich przez delegację angielską. Eksperci państw sprzymierzonych, zdaniem kół niemieckich, okazują skłonność do przyjęcia zastrzeżeń niemieckich w formie złagodzonej z pewnemi zmianami. Wreszcie przypuszczają w Berlinie, że zalecenia konferencji rzeczoznawców przekazane zostaną do zatwierdzenia konferencji niemiecko-amerykańsko-sojuszniczej, która odbyłaby się na początku lipca b. r.

NIEMCY POBILI POLSKIEGO MASZYNISTĘ.

Katowice. 13 5. (PAT.) Jak podają tutejsze pisma, w ubiegłą sobotę na stacji w Bytomiu pobito maszynistę dyrekcji kolei państwowych w Katowicach, Karola Starzyńskiego. W sprawie tej konsul generalny w Bytomiu interwenjował dziś u władz niemieckich.

Lekka porażka lewicy w Paryżu.

Paryż. (PAT.) W wyniku dzisiejszych wyborów do rady miejskiej Paryża, konserwatyści zdobyli 4 mandaty (poprzednio mieli tyleż), republikanie — 18 mandatów, **zyskując 2,** republikanie lewicowi — 22 mandaty (poprzednio tyleż), **radykałowie niezależni — 5, zyskując jeden mandat,** socjalni radykałowie — 6, zyskując 1 mandat, **republikanie socjaliści i socjaliści niezależni — 5, tracąc 1 mandat, socjaliści 11, tracąc 3 mandaty** i komuniści — 9, bez zmiany.

Paryż. (PAT.) W dzielnicy Paryża, w której wybrany został do rady miejskiej komunista, tłum złożony z około 1000 osób urządził manifestację. Policja rozprószyła manifestantów. Jeden policjant został raniony. Aresztowano 3 osoby.

Konferencja M. Ententy w Białogrodzie.

Białogród, 13. 5. (PAT) Podjęto tu szereg przygotowań, w związku z przybyciem delegacyj państw, wchodzących w skład Małej Ententy, które wezmą udział w konferencji, mającej się odbyć 20 maja b. r. według ustalonego przez jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych programu, minister spraw zagranicznych Rumunji Mironescu przybędzie do Białogrodu dnia 19 maja, minister Benesz zaś dnia 20 maja.

Zamach dynamitowy w Zagrzebiu.

Wiedeń. 13 5. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że wskutek zamachu dynamitowego, który został dokonany w nocy z piątku na sobotę w pobliżu Zagrzebia, zniszczony został tunel uliczny, prowadzący do arcybiskupiego pałacu w Brzezowicy, i który dopiero przed kilkoma dniami został odnowiony ze względu na zapowiedziany pobyt króla Aleksandra. Według dochodzeń policyjnych, chodziło tu niewątpliwie o zamach. **Nie jest jednak jeszcze pewne, czy był to akt zemsty wydalonych robotników, czy też zamach ma tło polityczne.**

Chińczycy biją się koło Kantonu.

Hong Kong. 13 5. (PAT.) Z miarodajnych źródeł donoszą, że wojska prowincji Kwang Si rozpoczęły atak przeciwko wojskom prowincji Kwantug, przyczem spodziewają się tu, że w najbliższym czasie wejdą do Kantonu. Wobec naprężonej w związku z tem sytuacji, **oddział żołnierzy, złożony ze 150 ludzi, trzymany jest w pogotowiu, aby mógł w razie potrzeby wkroczyć natychmiast na terytorjum dzielnicy europejskiej Kantonu.**

Calles wycofuje się się z polityki.

Berlin. (PAT.) „Montag“ donosi z Meksyku, że naczelny dowódca wojsk meksykańskich, Calles, zamierza wycofać się zupełnie z życia politycznego i przedsięwziąć dłuższą podróż do Europy. Ma on zamiar odwiedzić m. in. także i Niemcy. W rozmowie z korespondentem wzmiankowanego dziennika Calles wyrazić się miał bardzo optymistycznie o rozwoju Meksyku i zaznaczył, że oczekuje rychłego załatwienia bardzo trudnej kwestji religijnej w Meksyku.

Meksyk. 13 5. (PAT.) Jak podaje „El Universal“, wielu dawnych rezydentów meksykańskich, obywateli Stanów Zjednoczonych zatrzymano i deportowano wraz z mieniem. Powodem deportacji jest niemożność udowodnienia, że obywatele ci weszli w sposób legalny na terytorjum Meksyku.

Wynik wyborów do sejmu saskiego.

Berlin, 13. 5. (PAT) Wybory do sejmu saskiego miały na ogół przebieg całkowicie spokojny. W ostatecznym wyniku **socjaliści uzyskali 33 mandaty, niemiecko-narodowi i związana z nimi lista rolników t. zw. Landvolk uzyskali 13 mandatów, niemiecka partja ludowa zdobyła 13 mandatów, partja gospodarcza 11 mandatów, komuniści 12, demokraci 4, lista waloryzatorów 3 mandaty, t. zw. starosocjalistów, których przedstawicielem był w dotychczasowym rządzie prezes ministrów dr. Heldt, zdobyła 2 mandaty, socjaliści narodowi 5 mandatów, to jest o trzy więcej, niż posiadali dotychczas.** Niespodziankę stanowi sukces niemieckiej partji ludowej i partji gospodarczej, które zyskały po 1 mandacie, przeważnie kosztem demokratów i waloryzatorów.

Dowóz świń do Austrji spadł.

Wiedeń, 13. 5. (PAT) „Wiener Allg. Ztg“ donosi, że dowóz nierogacizny z Polski do Austrji był w ubiegłym tygodniu mały. **Dał się też również zauważyć brak wieprzowiny, albowiem eksporterzy polscy nie chcą wysyłać porą letnią wieprzowiny z zrośniętemi wnętrznościami.** Ponadto zwiększył się obecnie eksport nierogacizny z Polski do Anglji. Wskutek tego ceny wieprzowiny w Wiedniu poszły znacznie w górę. Na jutrzejszy targ zgłoszono z Polski 8000 sztuk świń mięsnych i 6 wagonów wieprzowiny. Cyfra ta jest o połowę mniejsza od cyfry z roku zeszłego w tym samym miesiącu.

3 OFIARY KATASTROFY.

Reims. 13 5. (PAT.) Nastąpiło zderzenie się samochodu z trycyklem, przyczem ten ostatni został zmiażdżony. Trzy osoby jadące trycyklem poniosły śmierć.

LEWIATAN OBRADUJE.

Warszawa (AW). Dziś odbyło się ogólne zebranie delegacji Centralnego Związku Handlu i Przemysłu oraz górnictwa i finansów pod przewodnictwem prezesa związku ks. Lubomirskiego.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Spokój na giełdzie rekordów samochodowych.

Campbell wraca do domu z nadzieją przyszłych sukcesów.

Angielski rekordzista automobilowy, rywal Seegrave'a, kapitan **Campbell** udał się z Kapstadu z powrotem do Anglji. Podczas bankietu pożegnalnego w stolicy Południowej Afryki, oświadczył, że bynajmniej jeszcze **nie zarzucił myśli pobicia światowego rekordu szybkości swego ziomka, Seegrave'a.** Tor wyścigowy **w Verneuk Pan** pozwala na osiągnięcie jeszcze większej szybkości, niż dotychczas uzyskał w swych rekordowych jazdach na 5 km. i 5 mil angielskich, pod warunkiem jednak, że powierzchnia jego zostanie jeszcze bardziej wygładzona i ulepszona. W Anglji zajmie się Campbell **konstrukcją nowej maszyny wyścigowej, która będzie szybsza niż ostatnio jego „Niebieski ptak“** („Blue Bird“), a którą nazwie — **„Antylopą“.** Po zbudowaniu tej maszyny, rekordzista uda się z początkiem następnego roku do Afryki i stanie do walki **o nowy rekord świata.**

ZOFJA MEISNERÓWNA. 10

Mewy.

Kieniewicki przymknął drzwi za sobą i szybko a cicho po trzy schody naraz wszedł na górę. Zapukał i wsunął się do pokoju pani Ewy.

Stała przy oknie. Na tle zachodniego nieba włosy jej jaśniały wokół głowy, jak złota aureola. Odwróciła się szybko.

— No i cóż?

— Wszystko w porządku. Oświadczyłem się i zostałem, zdaje się przyjęty bez cienia podejrzeń. Uf, przebrnąłem. Ale zato należy mi się co najmniej wyjazd do Gdańska ze szwagierką.

— Po prezent dla narzeczonej?

— Oczywiście — roześmiał się cicho.

— Dobrze — odrzekła szybko — przygotuj maszynę, zaraz będę gotowa.

Ucałował pieszczotliwie wnętrze różowej dłoni, wtulił usta w pachnący przegub łokcia, roześmiał się swawolnie i wybiegł z pokoju.

Pani Ewa powoli zeszła nadół poszukać siostry, aby udać propozycję jazdy. Stella siedziała jeszcze w gabinecie, kołysząc się w bujającym fotelu przed otwartemi drzwiami do ogrodu. Ręce splotła pod głową.

Na skrzyp drzwi odwróciła głowę i spojrzała na siostrę promiennemi oczami.

— To ty?

— Jak widzisz. Chciałam ci zaproponować przejażdżkę do Gdyni. Mam kilka ważnych sprawunków i spraw do omówienia z moją krawcową mogłabyś mi pomóc. No, jakże?

Dziewczynie myśli zawirowały natrętnie przez głowę. Tłok — rozmowy, paczki, rachunki, pewnie przymierzanie bez końca... Uśmiechnęła się do doktorowej.

— Dziękuję ci, Ewuś, jedź sama. W domu taka cudowna cisza, nie mam ochoty.

— Jak chcesz nie namawiam oczywiście — głos pani Ewy stwardniał — więc dowidzenia, przyjemnych marzeń.

Wyszła, zostawiając w mroku pokoju smugę słodkich perfum.

Stella odbiła się mocno od podłogi obydwiema nogami. Stanowczo tu lepiej. Pewnie Kieniewicki tu przydzie — podsunęła nieśmiało radosna nadzieja.

Pani Ewa ubierała się pospiesznie w hallu. Przed ganek cicho zajechało auto. Dziewczyna usłyszała głos porucznika. Jaki uprzejmy, podał Ewie maszynę. Stella nadsłuchiwała chwilę, wreszcie warczenie motoru przeszło w szum, i auto wytoczyło się za bramę podjazdu.

— Teraz przyjdzie...

Ale w hallu było absolutnie cicho. U podjazdu tylko baraszkowały psy. Każdy szmer zdawał się za drzwiami krokiem.

Widocznie siedzi na stopniach ganku.

Wstała z fotelu, przeszła cicho przez pokój i wyszła do sieni, ciągle nadsłuchując.

Drzwi frontowe były zamknięte. Wyszła na ganek i rozejrzała się, ufna, że zaraz zobaczy porucznika, ale Kieniewickiego nie było nigdzie.

Stała chwilę, wreszcie uczuła przejmujący chłód, więc cofnęła się do sieni. Zamknęła ciężkie okute drzwi. W mieszkaniu było już ciemno, i panowała przejmująca cisza.

Dziwne — przed chwilą cisza zdawała się jej pożądaną i miłą, a teraz ziała pustką.

— Tak — widocznie pojechał z Ewą.

Wróciła do gabinetu i z wyperswadowanym spokojem zasiadła do radja. Zasłuchała się w cudne skrzypcowe skargi Barcewicza i na długą chwilę zapomniała o smutnej samotności.

Nagle z zasłuchania wyrwał ją brutalnie trzeszczący dźwięk dzwonka telefonu. Wyszła do hallu i wzięła słuchawkę.

Przy aparacie była pani Ewa. Słodkim głosem komunikowała, że w maszynie coś się zepsuło, wobec tego musieli jechać do Gdańska do specjalisty. Reparacja będzie zrobiona na poczekaniu, ale w każdym razie potrwa ze dwie, trzy godziny. Muszą zatem zjeść już tutaj kolację. Niech Stella na nich nie czeka, bo niewiadomo, o której wrócą do domu.

— Co?

— Oczywiście, że pan Zygmunt jest ze mną tutaj. Przecież mówiłam ci, że jedziemy. Nie? Ale na pewno, no pa tymczasem?

Zawiesiła słuchawkę.

Czemu tak?

Nie wie — czy tak, jak jest, jest źle, ale czuję, że tak być nie powinno, że to przykro, dziwnie i — boleśnie.

Następnego dnia porucznik wyjechał dość wcześnie, tak, że Stelli przy śniadaniu nie widział. Czuł się trochę ciasno w roli oficjalnego narzeczonego i rad był, że uniknął spotkania, tem bardziej, że miał nieczyste sumienie po wczorajszej ucieczce. Tak — ucieczce. Trzeba być szczerym, choćby przed samym sobą. Bał się pierwszej rozmowy z dziewczyną spojrzenia jej prawych, mądrych oczu i — jej brzydoty.

Na lotnisku zastał moc pracy, tak, że czas zleciał mu niespodziewanie szybko. Próbował nową maszynę. Lot był upajający w bezbrzeżach młodego słońca w najmilszej atmosferze turkotu i przestrzeni, zapachu benzyny i rozgrzanej oliwy. Zapach wojenny jak zapach krwi i prochu. Lądował z uczuciem zmycia z siebie przymusu ziemi. Tam w górze był sam panem słońca i powietrza i czuł nieprzepartą chęć pozostać tam i lecieć wyżej i wyżej bez drogi, bez powrotu.

Ale już przy podpinaniu pasa opadły go roje myśli jak stado dokuczliwych os.

Po służbie wracał do domu prawie z przymusem.

Przez miasto odprowadził go stary przyjaciel, kolega jeszcze z Francji.

Chuda, pochylona, nadmiernie wysoka postać Gierałda obok żurnalowej sylwetki Kieniewickiego wyglądała wprost śmiesznie. Szedł długim, bocianim krokiem o opowiadał kasynowe dykteryjki bez cienia zainteresowania. Nagle zmienił głos i bez żadnego przejścia, tylko jeszcze obojętniej i ciszej niż przedtem spytał Kieniewickiego:

— Słuchaj, Kieniewicki, czy ty się żenisz z Zawiszanką?

Porucznik drgnął. ale się opanował.

— Daruj, ale tyle już mam tych...

— Nie, nie, przepraszam cię bardzo, ale bo wiesz...

— O co chodzi?

— Bo wiesz, tam u nas trochę sobie niepotrzebnie gęby strzępią na ten temat, a jabym dla tej dziewczyny — rozumiesz, tyle lat — ale nie chciałem robić skandalu. nim się ciebie nie zapytam...

— Kto tam śmiał?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.